

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziśjszy numer liczy **8 str.** Redaktor przyjmuje ogłoszenia od godz. 10-12 w poł. Redaktor naczelny i wydawca: Dr. Adam Brzeg. Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.911. Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te. 72-18. Tel. Redakcji Administracji 22-18. Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 9, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 10 lutego 1931 Nr. 31

Polska wicemistrzem Europy

Kanada mistrzem świata — Austria mistrzem Europy

Ostateczny rezultat międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo świata w Krynicy

Krynica, 9. 2. (PAT.). W niedzielę w godzinach południowych odbył się w Krynicy finałowy mecz o hokejowe mistrzostwo Europy pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Rezultat ten uważać należy za sprawiedliwe odzwierciedlenie sił obu drużyn. Gra była przez cały czas bardzo zacięta. W ostatniej tercji nawet brutalna, przyczem drużyna polska grała bardzo ofiarnie, pragnąc za wszelką cenę uzyskać co najmniej wynik remisowy, któryby jej dawał wicemistrzostwo Europy. Czesi walczyli również z wielką ambicją, jednak ich ataki, a zwłaszcza słynnego Maleczka zawiodły. Najlepszy gracz drużyny czeskiej robił wrażenie niedysponowanego. Drużyny wystąpiły do walki w następujących składach: Polska: Stogowski (Toruń), Adamski, Kowalski, Krygier, Sokołowski i Tupalski; rezerwa: Materski i Sabiński. W skład drużyny czechosłowackiej weszli: Peka, Dorosil, Puźbauer, Maleczek i Hromadka, rezerwa: Towiczka, Kral i Heinz. W pierwszej tercji więcej sytuacji podbramkowych miała drużyna polska, jednak w polu pewną przewagę techniczną posiadała Czechosłowacja. W ósmej minucie Tupalski tuż pod bramką podał Sokołowskiemu, który jednak chybił z 2 metrów. Walka odbywała się w atmosferze niesłychanie podnieconej. Chór 700 wyścieczkowiczów czeskich i tysiący polskich dopingował graczy. W drugiej fazie gry obie drużyny atakowały bramkarzy dalekimi strzałami. Dorosil w 11-tej minucie nie trafia na szczęście do pustej bramki polskiej. W ostatniej części meczu rozpoczęła się gra otwarta bez przewagi którejkolwiek z drużyn. Czesi przesunęli Dorosila do linii ataku, pragnąc za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo. W 6-tej minucie niebezpieczny wypad Krygiera broni Peka.

Toruńczyk Stogowski bohaterem dnia

W minutę później Towiczka wieźdza tyżwa na głowę Stogowskiemu, który rzuca się na lód celem zatrzymania krazka. Po chwili omdlenia Stogowski wraca na stanowisko i w końcowej fazie meczu broni szereg niesłychanie niebezpiecznych sytuacji. W tej tercji drużyna polska ograniczyła się przeważnie do defenzywy, wzywając kilkakrotnie Adamskiego do ataku. Wynik nie rozstrzygnięty został powitany entuzjastycznie przez przepelnione trybuny. Jedynie Czesi, którzy przybyli specjalnie na mecz z miejscowości ograniczonych w liczbie przeszło 700, manifestowali swe niezadowolenie z rezultatu. W drużynie polskiej wyróżnili się bardzo dobrze gracze Sokołowski, Kowalski i Adamski, natomiast słabiej wypadli

Wielka nagroda Ligi Nar. w dziale lotnictwa

Paryż, 9. 2. (Pat). Komitet francuskiej ekcji międzynarodowej ligi powietrznej zajął się rozpatrywaniem tytułu różnych kandydatów do wielkiej nagrody Ligi za rok 1930. Przyznano ją ostatecznie lotnikom Costes i Bellontowi za lot przez Ocean Atlantycki z Paryża do Nowego Jorku.

Krygier i Tupalski. W zespole czeskim bardzo dobrze grali obrona Dorosil i Puźbauer, podczas gdy Maleczek był poniżej swej zwykłej formy. Zawody prowadził bardzo dobrze Poplimont (Belgia). Dzięki

temu wynikowi mistrzostwo Europy zdobyła niespodziewanie Austria, Polska uzyskała niezwykle zaszczytny tytuł wicemistrza Europy. Trzecie miejsce zajęła Czechosłowacja, a czwarte Szwecja.

Reprezentacyjna drużyna Polski wicemistrzynią Europy



Pięty z lewej bohaterem bramkarz Polski — toruńczyk Stogowski.

Ostateczne wyniki rozgrywek

Krynica, 9. 2. (PAT.). Ostateczny stan tabeli rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata przedstawia się następująco:
1-e miejsce Kanada — mistrz świata na rok 1931; gier 5, punktów 9, strzelonych bramek 15:0.
2-gie miejsce Stany Zjednoczone — wicemistrz świata; gier 5, pkt. 9, strzelonych bramek 7:3.
3-cie miejsce Austria — mistrz Euro-

py; gier 5, pkt. 4, strzelonych bramek 5:13.

4-te miejsce Polska — wicemistrz Europy; gier 5, pkt. 3, strzelonych bramek 3:6.

5-te miejsce Czechosłowacja — gier 5, pkt. 3, strzel. bram. 2:5.

6-te miejsce Szwecja — gier 5, pkt. 3, strzel. bramek 1:6.

Odezwa posłów i senatorów do robotników

Zespół szereg robotniczy w imię dobra Państwa

Parlamentarna Grupa Robotnicza Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wydała w dniu 7 lutego r. b. odezwę do robotników, w której m. in. czytamy:

— Robotnicy polscy!

„Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa. Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieczęśliwego wypadku i niedoślestwa — do zabezpieczenia społecznego.”

W wykonaniu powyższego przepisu Konstytucji wydano w Polsce szereg ustaw i dekreto-ów, chroniących ludzi pracy.

Bezrobocie — zwłaszcza w okresie długotrwałego kryzysu — nie jest opanowane, a świat pracy niema możliwości współdziałania z powołanymi czynnikami, celem zwalczenia bezrobocia i oteczenia należytej opieki kryzysu.

Polski lud pracujący jest jedyną klasą społeczną, która nie posiada zwartej, jednolitej i silnej organizacji, mogącej skutecznie dbać o rozwój ustawodawstwa, przeciwdziałając naruszeniu ustaw i chro-

nych, a zarazem współdziałając w pracach nad gospodarstwem podniesieniem Państwa.

Robotnicy robotniczego ruchu zawodowego na kilkanaście części organizacyjnych, zużywających w znacznej części swą energię na wzajemne walki, odbiera klasie robotniczej siłę.

Robotnik polski, który w okresie walk o Niepodległość, oraz w czasie budowania Państwa i obrony Niepodległości okazał się pierwszorzędym i ofiarnym czynnikiem państwowotwórczym, stoi obecnie na szarym końcu na skutek rozdrobnienia związków zawodowych wedle politycznych orientacji przywódców.

CZAS SKOŃCZYĆ Z KRAMARSTWEM POLITYCZNYM W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

Uznając w pełni zasługi ideowych twórców i organizatorów związków zawodowych, oceniając ich ofiarny trud, wierząc w ich dobrą wolę i pełne oddanie pracy dla dobra Państwa i klasy robotniczej — zwracamy się do nich z apelem: podajmy sobie dionie, połączmy nasze wysiłki, zespólmmy szeregi, **STWÓRZMY JEDNOLITĄ, NIEZALĘŻNĄ, BEZPARTY-**

Kanada zasłużenie zwycięża U. S. A.

Krynica, 9. 2. (PAT.). W niedzielę wieczorem odbył się w Krynicy ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie pomiędzy Kanadą a U. S. A. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna kanadyjska w stosunku 2:0 (1:0, 0:0, 1:0), zatrzymując w ten sposób w dalszym ciągu tytuł mistrza świata.

Niespodziewane zwycięstwo Austrii

Krynica, 9. 2. (PAT.). W niedzielę rano odbył się w Krynicy finałowy mecz o mistrzostwo hokejowe świata pomiędzy Austrią a Szwecją, zakończony niespodziewanym zwycięstwem Austrii w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Rozdanie nagród

Krynica, 9. 2. (PAT.). Natychmiast po rozegraniu ostatniego meczu hokejowego o mistrzostwo świata pomiędzy Kanadą a Stanami Zjedn. odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięskim drużynom. Puchar, ofiarowany przez p. Prezydenta Rzplitej Polskiej dla mistrza świata wręczył w zastępstwie p. Prezydenta p. minister spraw zagran. August Zaleski — kapitanowi drużyny kanadyjskiej. Nagrodę ministra spraw wojsk. p. Marszałka Piłsudskiego dla mistrza Europy wręczył generał Konarzewski kapitanowi drużyny austriackiej. Puchar p. ministra Zaleskiego otrzymali Węgrzy, wreszcie nagrodę ambasadora Willysa dla najbardziej fair grającej drużyny otrzymała mistrzowska drużyna Europy — Austria.

Raut pożegnalny

Krynica, 9. 2. (PAT.). Dziś wieczorem odbył się w Krynicy w sali domu zdrojowego uroczysty raut dla uczestników organizacji mistrzostw hokejowych świata i prasy. W miłym nastroju zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

NY RUCH ZAWODOWY

Niechaj dobro Państwa i potrzeby klasy robotniczej stanowią wspólne dla nas wszystkich założenie ideowe.

Do szerokiego ogółu robotniczego, do wszystkich polskich robotników zwracamy się z wezwaniem, by w każdej miejscowości, kopalni i fabryce, w dobrze pojętym własnym interesie dążyli do połączenia związków zawodowych na tej podstawie ideowej.

Połączenie związków zawodowych na gruncie państwowej racji stanu, bezpartyjności, niezależności jest nakazem chwili, a zarazem warunkiem normalnego ukształtowania się stosunków w Państwie.

Każdy uświadomiony robotnik polski, każdy ideowy kierownik ruchu zawodowego winien to zrozumieć i stanąć najrychlejszo do pracy.

Wszystcy do szeregu!

Wszystcy do wysiłku nad scateniem związków zawodowych, stojących na gruncie państwowym.”

Inicjatywę parlamentarnej grupy robotniczej BBWR. powitać należy zwłaszcza w dzisiejszych czasach z pełnym uznaniem.

Polityki nie wolno wprowadzać do armji

Burzliwa sobota w obradach sejmowych

Dzień sobotni w Sejmie obfitował w wiele momentów charakterystycznych i gorączkowych.

Pierwszy występ niesforności pochodził od komunisty Tkaczowa. Przemawiał dłużej, niż powinien, wobec czego marszałek Sejmu zwrócił mu uwagę, że czas jego upłynął i musi opuścić trybunę. Pos. Tkaczow zaprotestował i nie opuszczał trybuny. Marszałek Światalski odwołał się do Izby z wnioskiem o wykluczenie niesfornego posła na miesiąc z obrad, co Izba uchwaliła.

W chwili gdy poseł Tkaczow przechodził między ławami, Ukrainiec z Klubu BBWR. pos. Skrypnik zerwał się nagle i znieważał go czynnie, wołając:

„Masz za przesładowanie Ukraińców pod panowaniem sowieckim.

Marszałek Światalski wykluczył pos. Skrypnika z posiedzenia za zachowanie, nie liczące z godnością Sejmu.

„NAJPIERW TRZEBA ŻYĆ, A POTE M KLÓCIĆ SIĘ”.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Przemawiał m. in. p. minister Janta-Polczyński. Odpowiadając na przemówienie pos. Czetwertyńskiego (kl. nar.), który powiedział: „gdybyśmy mieli swego ministra rolnictwa, tobyśmy wiedzieli co robić” — oświadczył p. minister — że nie był tem zatrzwożony. Jeśli Polak twierdzi: „ja wiem, ale nie powiem”, to napewno nie wie. Nie wtedy będziecie wiedzieli, kiedy będziecie u władzy, ale wtedy dopiero możecie być u władzy, kiedy będziecie wiedzieli, czego chcecie. Mam tę głęboką wiarę, że inteligencja i wiedza zwycięża, zaś wiedza zakonspirowana, chociażby się ubierała w purpurę narodowości polskiej, postępu nie zyska bowiem znajduje się w samym środku organizmu europejskiego, jednak krew, to jest pieniądź europejski, nie dobiega do nas i dlatego cierpimy na niedokrwiłość. Francja ocieka złotem, a mimo to francuski minister skarbu bardzo zakłopotany jest tem, co się dzieje z resztą Europy, bo nie żyje sobie, a żeby się palił. Twierdzą, że my możemy się porozumieć, ale tylko w pracy i przypominam przysłowie łacińskie: „primum vivere, deinde philosophare”, eo ja tłumaczę „najpierw trzeba żyć, a potem dopiero się klócić” — zakończył p. minister.

Odpowiedź p. ministra Izba przyjęła oklaskami.

ROZPRAWA NAD BUDŻETEM MIN. SPR. WOJSKOWYCH.

Przystąpiono z kolei do budżeta Min. Spraw Wojskowych. Sprawozdawca pos. Perkowicz (BBWR) podniósł, że wychowanie wojska opiera się na uznaniu autorytetu i musi być skierowane przeciw wszelkim nastawieniom, które mogą zatruć duszę wojska, zwłaszcza, że wrogi nam czynnik postronny czyhają na osłabienie ducha polskiego wojska. Wnoszę wobec tego, że zamiary i plany idące ze wszech- do wywołania wszechświatowego pożaru, a z -a- chodu do wszechświatowych rekompensat — o niezmińszczenie naszego budżetu obrony państwa.

Pos. Arciszewski (Kl. Nar.) wygłosił demagogiczne przemówienie. M. in. powiedział, że „p. minister spraw wojskowych nie może poświęcić się sprawom przygotowania armji do wojny tak, jakby należało, gdyż jest równocześnie generalnym inspektorem, stałym premierem i dyktatorem państwa. Słowa te przyjęto głośnym oburzeniem na ławach B. B. W. R.

Pos. Hołówo: „Niech pan tak nie wysługuje się endeckom, wycisną i pana jak cytrynę”.

Na wywody demagogiczne pos. Arciszewskiego odpowiedział rzeczowo pos. Tebinka (BBWR). M. in. mówił:

„Państwo nasze w 1920 roku było zupełnie bezbronne, bo przemysł polski nie był w stanie nie wyprodukować na potrzeby wojska, trzeba było nawet buty sprowadzać z Francji, i nie- raz pakowano nam rzeczy nieużyteczne. Dziś 98 proc. zapotrzebowania armji polskiej jest pokrywane przez przemysł polski. Ta organizacja przemysłu wojennego nastąpiła w ostatnich latach. W latach 1923 i 1924 były usiłowania, jak te maski gazowe b. posła Popiela.

Dalej zwracam uwagę na wielki postęp w wydatkach szkoleniu zarówno żołnierzy, jak korpusu oficerskiego.

Do skutecznej obrony naszych granic przez

armję, w ten sposób organizowaną, potrzeba dwóch rzeczy: wódza, a tego Bogu dzięki mamy. (Oklaski na ławach BBWR.) i zdecydowaną do zwycięstwa wolę całego narodu, a ta będzie. (Oklaski).

Pos. Arciszewski poruszył parę spraw personalnych. Uważam, że są to naprawdę rzeczy drobne, czy dowodzi pułkiem p. X. czy pułk. Y. Wojsko na froncie prowadzi nie pułkownicy, tylko porucznicy i kapitanowie rezerwy.”

W zakończeniu przemówienia pos. Tebinka zwraca się z prośbą do Rządu, aby w granicach preliminarza powiększył o 100% pozycje, przewidziane na lotnictwo.

PRZEMÓWIENIE POS. GALICY.

W dalszym ciągu dyskusji wygłosił rzeczowe i jedne przemówienie pos. generał A. Galica (BBWR).

„Wojsko trzeba kochać — mówił pos. Galica, a jak najmniej o nim mówić. Mówca przypomina, że gdy dzieci polskie wyruszyli z Oleandrów Krakowskich z hasłem: „zawyciężyć, albo słodko pro patria mori” — z drugiego miasta ze Lwowa wyszła również młodzież, tak zwany legion wschodni, który chciał się połączyć z legionem zachodnim. I kto pierwszy docepł się tego najpiękniejszego oddziału, kto poprowadził go zamiast do Krakowa, na Sącz do Mszany Dolnej, by tylko nie spotkali się z socjalistą i bojowcem Piłsudskim, żeby ich nie zaraził socjalizmem?”

Po tych słowach pos. Galicy, po określających „piękną rolę” obozu narodowo-demokra-

tycznego, siedzący sam w pierwszej ławce Stronnictwa Narodowego, tuż poniżej ławy rządowej, poseł Kawecki zawołał pod adresem Bloku:

„Rozbiliśmy, bośmy nie chcieli zaprzedać legionu na wystugiwanie się Niemcom”.

WYSTĘP POS. KAWECKIEGO.

Po tym okrzyku panowała sekunda osłupienia, poczem na ławach B. B. odbyła się nieopisana wrzawa.

Pos. Hołówo, siedzący w pierwszej ławce na miejscu przewodniczącego klubu Bloku, oburzony, zrywa się z miejsca.

Grupa posłów z posem Birkenmajerem, Dobrzańskim, Różańskim, Wojciechowskim, rzuca się w stronę posła Kaweckiego.

Pos. Birkenmajer krzyczy: prowokator.

Pos. Polakiewicz: „My temu szubrawcowi nie darujemy”.

Padają okrzyki: won, wyjdź z sali, wyrzuć go z Sejmu i t. d. W stronę pos. Kaweckiego wyciągnęły się pięści.

BÓJKA NA SALI SEJMOWEJ.

Marsz. Światalski dzwoni bezustannie, ale nie może opanować hałasu.

Klub B. B. w dalszym ciągu ogarnięty podnieceniem i zdeenerwowaniem, rzuca okrzyki pod adresem posła Kaweckiego, który wreszcie opuszcza salę sejmową.

Tymczasem na salę wchodzi nowa grupa posłów endeckich z pos. Stypułkowskim (Kl. Nar.) na czele.

Następuje ponowne starcie w przejściu między ławami Stronnictwa Narodowego.

Wywiązuje się walka między pos. Różańskim (B. B.) a pos. Stypułkowskim. Pos. Stypułkowski otrzymuje kilka uderzeń pięścią w pierś. Koledzy spieszą na pomoc. Wrzawa panuje taka, że okrzyki zlewają się w jeden hałas.

W końcu marsz. Światalski powoli opanowuje salę.

SŁOWA PRAWDY.

Posel Galica mówi dalej:

„Tymi, którzy pierwsi wnieśli politykę do legjónów, byli właśnie ci, którzy dziś zarzucają, że wojsko politykuje. W zaraniu powstającego wojska polskiego oni pierwsi zatruili duszę młodych ludzi polityką. Myśmy szli walczyć w myśl wielkich, naszych tradycji, z earem, wyście chcieli cara bronić. (Oklaski u B. B. W. R.). (Głosy: Hańba!). Coście wyprawiali z duszami tych młodych chłopców? Doprowadziliście ich polityką i zgromadzeniami do obłądzenia, wycięliście ich od miasta do miasta, aż się legion rozprzegł, rozleciał po całym Połhala. Wywołało to niesłychane zgorzienie. A kiedy wreszcie ambicja pewnych oficerów z tego legionu wydobyla, jednak trochę ludzi ideaowych i utworzył się oddział, to poszedł nie do Piłsudskiego, lecz w Karpaty, a to za sprawką pewnych czynników, które chciały, żeby nie połączyli się z Piłsudskim. (Głos u B. B.: To Strońskiego robota!). Wyszukiwaliście wówczas nowych wodzów, żeby ich wystąpić przeciw Piłsudskiemu, któregoście nienawidzili za to, że wyszedł z P. P. S. i w obawie, że stworzy siłę, która może poprzeć klasowy przewrót.

Protegowaliście wówczas wodzów armji zaborczych. Naczelnik Państwa usiłował to wojsko zespolic. Na zjeździe w Krakowie mówił nam, że Legion jest przeszłością, a obecnie jest Wojsko Polskie. Ale wyście nie pragnęli tego. Prześladowaliście legionistów. Żaden nie mógł pracy znaleźć. Wytykaliście wyprawę kijowską narzekając: „Ta nasza nieszczęsna wyprawa kijowska”. Rzucaliście na zwycięskiego Wódza potwarze i obelgi, ośmieszając wysiłek pójścia do progów Rosji”.

ŻYD SZPERLING I SPISKI PRZED PRZEWROTEM MAJOWYM.

„O dyktaturze w maju — ciągnie dalej pos. Galica — najmniej myślał sam Marszałek, bo mógł to być zrobione wcześniej. Więcej o tem myślał p. Witos i Wy. Żyd Szperling pokazywał mi w Czorsztynie księgę z podpisami tych, którzy 11 kwietnia przed przewrotem tam się naradzali. Marszałek Was zaskoczył, bo to czujny żóraw na niebezpieczeństwo grożące w Polsce. On ma też wszelkie prawo porządek robić w narodzie.

Kiedy Wam groził batem — Wy nie. Po przewrocie majowym wziął odpowiedzialność za Państwo, skonsolidował władzę, która dziś jest naprawdę silna i to jest wielki dorobek. Dziś i korpus oficerski jest również jednolitą siłą jak i administracja Państwa. (Oklaski).

DWA WIELKIE KAMIENIE MŁYŃSKIE.

Stawia się tu wnioski o obniżenie kontyngentu wówczas, gdy w Niemczech poza 100.000 armją oficjalną, w której każdy żołnierz służy 12 lat, jest przeszło 10 milionowa armja utajona, która się ćwiczy stale i to w porozumieniu z Rosją. Nad nami wiszą te dwa wielkie kamienie młyńskie. To więc, że minister spraw wojskowych mimo wszystko potrafi nie podnosić naszego budżetu, świadczy tylko o jego zrozumieniu ciężkiego położenia ludności. To tylko dowód wielkiej mocy Jego ducha. Stanowisko nasze i sytuacja polityczna wymagałyby dwa razy większego budżetu — niż ten, który uchwalamy.”

Przemówienie posła Galicy Izba wysłuchała z zwróceniem zainteresowaniem.

Na tem zakończono rozprawę w Sejmie nad budżetem Min. Spraw Wojskowych.

„Express Poranny” w związku z zajęciem w Sejmie na sobotnim posiedzeniu podaje:

„W kuluarach sejmowych panuje zainteresowanie, czy pos. Kawecki, który był przyczyną dzisiejszego niesłychanego zajścia, jest tym samym, który w roku 1920 pełnił funkcje generalnego sekretarza Stronnictwa Narodowego i za swą akcję defetystyczną został zamieszany przez władze wojskowe, poczem na skutek interwencji wpływowych polityków endeckich, został zwolniony.”

„Trupy bezrobotnych padną 25 lutego”

Zbrodnicza odezwa bolszewicka przynosi bezrobotnym ostrzeżenie

W Moskwie odbyła się konferencja kierowników przemysłowych przedsiębiorstw nad wprowadzeniem planu pięcioletniego.

Obecny na konferencji Stalin wygłosił mowę, w której oświadczył: „Do przeprowadzenia gospodarczego planu ludowego potrzebny jest taki stan rzeczy, któryby był wolny od nieuleczalnych chorób kapitalizmu. Kapitaliści szukający wyjścia z kryzysu przez zmniejszenie płac robotniczych i obniżenie cen środków żywności przez to podcinają drzewo, które ich podiera. My nie znamy kryzysu nadprodukcji i nie mamy milionów bezrobotnych(?) i mieć ich nigdy nie będziemy(?). Niema u nas anarchji w produkcji, gdyż mamy plan gospodarczy. Niektórzy zapytują czy mamy zwolnić tempo naszej pracy. — Nie! Zwolnić tempo, to znaczy zostać w tyle. Pozostający w tyle, bywają pokonani, a my tego nie chcemy!”

Stalin chwali się, że Rosja sowiecka nie ma bezrobotnych. Oczywiście, że ich niema, gdyż wszyscy są tam białymi niewolnikami, zmuszonymi do straszliwej pracy i gi-

na z nędzy i głodu. Droga propagandy rad-dyjowej wzywa Moskwa do wielkich demonstracji bezrobotnych na dzień 25 lutego.

„We wszystkich krajach Europy — woła odezwa — muszą ulice miast zapełnić się kolumnami bezrobotnych. 25-ty luty ma być pierwszym dniem rozpoczynającej się wielkiej wojny. Tego dnia należy pokazać siłę komunistycznej partji kapitalistycznym rządów od Piłsudskiego aż do Brüninga(!). Należy pragnąć — kończy odezwa — aby wszędzie demonstranci walczyli tak bo hatersko przeciwko policji, jak w jednej z odbytych manifestacji, gdzie już były trupy. W Niemczech sytuacja gospodarcza jest dla tej akcji bardzo pomyślna”.

„Berliner Tageblatt” podający tę rad-jową odezwę pisze: „Znamienne jest to zyczenie, aby były trupy!”

Wobec tej zbrodnicznej agitacji obowiązkiem wszystkich jest wstępować tłumnie do T-wa Opieki nad bezrobotnym i strzec tak państwo jak i pozbawionych pracy od przewrotnych szponów sowieckich agitatorów

Atmosfera w Niemczech przesycona elektrycznością

Wymowna statystyka

O zgęszczeniu atmosfery politycznej w Niem-czech świadczy statystyka, przedłożona w tych dniach przez Severinga, pruskiego ministra spraw wewnętrznych, sejmowi pruskiemu, a dotycząca zgromadzeń politycznych, jakie odbyły się tam w ciągu roku ubiegłego.

Wynika z niej, iż w Niemczech niema prawie dnia, w którymby nie przyszło do burzliwych (nieraz krwawych) zajęć wiecowych. Policja musi bardzo często interwenjować. W ciągu ostatniego roku policja pruska (Schupo) musiała interwenjować na 2.494 zgromadzeniach.

Jak widać ze statystyki Severinga, największą kłopotą sprawiają komuniści i faszyci (hitlerowcy). Na ogólną ilość rozbitych 2.494 zgromadzeń: 1.873 zostały rozbite przez komunistów, 521 — przez faszystów, 33 — przez stahlhelmowców, 49 — przez Reichsbanner republikański. Jeżeli wziąć pod uwagę, że Reichsbanner jest organizacją bardzo liczną, okazało się, że stosunkowo najspokojniejszą jest ta organizacja.

Najwięcej zajęć wiecowych było w sierpniu

i wrześniu roku ubiegłego, co objaśnia się tem, że był to okres przedwyborczy. Podczas zajęć zesztorocznych policja odebrała — w samych tylko Prusach — 1.080 sztuk broni. W 371 wypadkach policja musiała sama użyć broni. Ogółem odbyło się w Prusach w omawianym czasie 23.946 zgromadzeń pod gołym niebem. W zamkniętych lokalach odbyło się w tym samym czasie 34.742 zgromadzeń.

Statystyka powyższa świadczy wymownie, jak bardzo zaognione są obecnie stosunki polityczne w Niemczech.

R. W.

Nowy prezes Rady Naczelnej organizacji rolniczych

Na zebraniu delegatów Rady Naczelnej organizacji ziemiańskich w obecności przedstawicieli wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej wybrano nowy zarząd z prezesem senatorem dr. St. hr. Dąbmskim na czele. Wiceprezami wybrano ponownie pos. M. Rudzińskiego oraz pp. senatorów St. Wańkowieza i St. Karłow-skiego.

Szczegóły strasznej katastrofy kolej. w Krakowie

Międzynarodowy pociąg pospieszny wiodł na kurier warszawski — Pięć osób zabitych, 15 ciężko rannych

W sobotę o godz. 5,27 rano na dworcu przetokowym w Krakowie wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa.

W chwili gdy z dworca krakowskiego wyjeżdżał międzynarodowy pociąg pospieszny Bukareszt — Berlin, do Krakowa dojeżdżał pociąg pospieszny nr. 5 z Warszawy. Skutkiem złego nastawienia zwrotnicy pociąg berliński po przebyciu dworca towarowego znalazł się na jednym i tym samym torze, co i kurier warszawski. Maszyniści obu pociągów orjentując się w sytuacji, zdążyli w ostatniej chwili zmniejszyć szybkość pociągów z 65 klm. na godzinę na 20 klm., jednak mimo to skutki zderzenia okazały się tragiczne.

Pięć osób poniosło śmierć na miejscu zaś 15 odniosło bardzo ciężkie rany, m. in. poseł BBWR. Wincenty Hyla. Oba parowozy wpadły na siebie z takim impetem, że szepiły się z sobą, tworząc jeden nierozzerwalny stos rumowisk. Dalsze wagony siłą rozpędu zostały dosłownie wgniecione w unieruchomione lokomotywy, ulegając doszczętnemu zdruzgotaniu.

Według dotychczasowego śledztwa zostali zabici:

Inż. Wiesław Kramarz, lat 28, krakowianin, pracujący w Gdyni. Na ciele jego nie znaleziono żadnych ran. Sekcja wykaże dopiero, czy umarł na udar serca, czy też wskutek silnych obrażeń wewnętrznych. Inż. Kramarz jechał do Krynicy na mistrzostwa hokejowe, z nartami i w kostjumie sportowym.

Franciszek Wróbel, robotnik kolejowy. Józef Hadosz, kierownik pociągu bukareszteńskiego.

Rudolf Ehrenpreis, urzędnik pocztowy, którego zmasakrowane zwłoki wydobyto najpóźniej,

oraz dzielną maszynistę pociągu Warszawa—Kraków, Zychowski, który zmarł w szpitalu. Jego bohaterkiej przytomności umysłu zawdzięczać bowiem należy, iż katastrofa nie przybrała daleko groźniejszych rozmiarów. On to, w obliczu pewnej śmierci, zdołał jeszcze w ostatniej chwili zredukować szybkość swego pociągu z 65 klm. na 20 klm., jak to wykazuje diagram zdruzgotanej lokomotywy.

Ciężko ranni zostali: Kłoskiewicz Tadeusz — lat 49, Zmuda Grzegorz, konduktor bagażowy, Wojtaszewski Wincenty, lat 32, Wróbel Antoni — lat 36 i Krawczyk Leonard.

Lekko ranni: pos. Hyla Piotr, Schoelker Tadeusz ze Lwowa, Gregorek Karol, maszynista pociągu nr. 304, Czernowski Zacharyusz — lat 30, Lewandowski Władysław — lat 35, Skrzep Józef, urzędnik pocztowy ze Lwowa, Franc Ludwik, urzędnik pocztowy ze Lwowa, oraz czterech konduktorów z drużyny pociągu nr. 5 i 304.

W kulisach teatru niemieckiego przemycano towary

W związku z wiadomością o wykryciu przemytu, ukrytego w kulisach niemieckiego teatru „Deutsches Landestheater“, który stale zjeżdża do Królewskiej Huty na gościnne występy, podajemy, iż strażnicy celni, ujawnili w kulisach dwie paczki przemycanych towarów. Obecnie władze prowadzą energiczne śledztwo, celem ujawnienia współników niemieckich kucepów-szmulglerów, bowiem trudno sądzić, aby Seiler i Broll, szmulgując towary z Niemiec do Polski w kulisach teatru niemieckiego, nie mieli współników wśród personelu teatralnego lub też nie byli w znowiu z szoferem.

1 milion zł mnicj protestów

W okręgu łódzkim w ciągu stycznia zaprotestowano ogółem 25.567 weksli na sumę zł 7.871.552. W porównaniu z miesiącem poprzednim, w którym zaprotestowano przeszło 29 tysięcy sztuk weksli na sumę 8.750.000 zł., oznacza to wyraźny spadek o 1.800 sztuk weksli na sumę około miliona złotych. Spadek protestów weksli w styczniu pozostaje w związku z ostrożną polityką zakupową oraz z odprężeniem na rynku pieniężnym, wskutek czego wzmożły się tranzakcje gotówkowe w manufakturze.

Straty materialne kolei wynoszą około 200 tysięcy złotych. Nawierzchnia toru nie została uszkodzona poważnie.

Do sumy 200.000 zł. nie są oczywiście wliczone renty ani odszkodowania, jakie kolej będzie musiała zapłacić poszkodowanym i rodzinom po zabitych.

Bezpośrednio po wypadku przybyła komisja pod przewodnictwem dyrektora kolei inż. Bobkowskiego, oraz władze sądowe. Dwóch pracowników kolejowych, którzy zawiniли, zawieszono w służbie, a ponadto zostali oni aresztowani.

Prace nad uprzątnięciem toru zostały ukończone jeszcze w ciągu dnia.

O sile zderzenia pociągów świadczy niezwykle fakt, że olbrzymie stalowe obręcze kół lokomotyw zostały zgniecione, a hartowana stal zewnętrznej części kół rozleciała się na drzazgi.

W jednym z ostatnich wagonów pociągu warszawskiego jechali posłowie ks. Czuj, Potoczek, Jasiński, Różak, Jarosz i Pers, z których na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych kontuzji.

Nowe banki polskie w Prusach Wschodnich

Mniejszość polska, upośledzona przez żywioł niemiecki w każdej dziedzinie, a zwłaszcza gospodarczej, mimo to nie upada, lecz przeciwnie, rozwija się stale. Oto w tych dniach na terenie zaboru pruskiego powstają dwa nowe polskie Banki Ludowe, a mianowicie w Szczytnie na Mazurach, oraz w Złotowie na Pograniczu. Fakt ten spowodował tutaj pisma niemieckie do wyrażenia obaw z powodu rozwoju gospodarczego mniejszości polskiej. Zapewne, rzecz jest godna podziwu. Niemcy na kresach niemiecko-polskich otrzymują miljonowe datki rządowe, banki niemieckie i rolnicy Niemcy otrzymują olbrzym. sumy z „Osthilfe“, a jednak — bankrutują; Polacy zaś, mimo sztykan i upośledzenia, wzmacniają się gospodarczo, bo żyją oszczędnie i ekonomicznie i liczą na własne tylko siły.

Zjazd prezesów dyrekcji Ministerstwa Poczty i Telegrafów



Odbyna się obecnie w Ministerstwie Poczty i Telegrafów w Warszawie zjazd prezesów dyrekcji z całego państwa. Obradom przewodniczy minister Boerner. Zdjęcie: Uczestnicy konferencji w M. P. i T.

Czterodniowa przerwa w procesie o krwawe wypadki w Warszawie

Obrona domaga się wyłączenia przewodniczącego rozprawy

Tragiczne zakończenie drugiego dnia procesu: nęga śmierć członka palestry warszawskiej Mikołaja Korenfelda i omdlenie oskarżonej lekarki — zapowiedziały na sobotę burzliwy dzień rozpraw.

„Burza“, jeśli tak się można wyrazić o przewodzie sądowym, rozpętała się też natychmiast po rozpoczęciu posiedzenia. Nim przewodniczący zdołał wezwać jednego ze świadków na salę rozpraw, ława obrończa zgłosiła na zasadzie art. 42 k. p. k. wniosek

o wyłączenie przewodniczącego rozpraw p. Zygmunta Neumana i motywuje w ten sposób:

1) w czasie przewodu sądowego przewodniczący utrudniał świadkom składanie przez nich zeznań.

Nadto, wedle ławy obrończej, p. Zygmunt Neuman — jest urzędnikiem administracyjnym min. sprawiedliwości, podległym bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości, a nie sędzią niezależnym, zatem w skład sądu wchodzić nie

może. W odpowiedzi na wniosek obrony zabrał głos prokurator, który oświadczył:

Zaszedł tu wczoraj wielce smutny wypadek śmierci b. p. Mikołaja Korenfelda; bezwzględnie wszyscy współczujemy temu smutnemu wypadkowi, ale przyczyna śmierci z zachowaniem się przewodniczącego, według mego zdania, nie ma związku ani w stanie faktycznym, ani w stanie prawnym. Ze przewodniczący mógł przyczynić się do śmierci adw. Korenfelda, można równie dobrze przypuścić, jak i to, że przyczynił się do tej śmierci adw. Rudziński, który sędziwego adwokata powołał na świadka w tej sprawie.

Uważam, że tego rodzaju demonstracje obrony — tego rodzaju wnioski obrony — poprawia się prokurator — jest całkowicie niezasadzony i nie oparty na przepisach prawa, dlatego proszę o pozostawienie wniosku tego bez uwzględnienia.

Wniosek obrony uzasadniał adw. Rundo, poczem sąd, po krótkiej naradzie, postanowił:

Wobec tego, że we wniosku obrony sąd nie upatruje podstaw prawnych do wyłączenia przewodniczącego rozpraw, sąd wniosek obrony pozostawia bez uwzględnienia.

Nie jako w odpowiedzi na orzeczenie sądu obrońca dr. Budzińska-Tylicka adw. Rudziński stawia ponownie wniosek o odroczenie rozpraw, uzasadniając go, jak następuje:

P. Budzińska-Tylicka w związku z wypadkami dnia wczorajszego ciężko zaniemogła; w ciągu godziny lekarze nie mogli przywrócić jej do życia.

Nie sposób bez niej prowadzić w ciągu dłuższego czasu rozprawy. P. Budzińska-Tylicka pragnie złożyć wyjaśnienia.

Prokurator, replikując wyraża pogląd, iż należałoby zbadać ją jeszcze w domu przez lekarza sądowego.

Gdyby jednakże lekarz sądowy zaopiniował, że p. Budzińska-Tylicka nie będzie mogła uczestniczyć w rozprawie, oskarżyciel wnosi o wyłączenie jej na razie ze sprawy. Tu zabrał znów głos adw. Rundo i z wi docznym zdenerwowaniem zaprotestował przeciwko wyłączeniu sprawy p. Tylickiej.

Sąd postanowił przerwać rozprawę do wtorku, dnia 10 lutego, a gdyby do tego terminu oskarżona Budzińska-Tylicka nie wyzdrowiała, sąd powołał wówczas decyzję co do możliwości kontynuowania rozprawy.

Na Mussoliniego planowano zamach

Anarchista Schirru w rękach policji

W Rzymie został zaaresztowany znany anarchista Michał Schirru w niezwykle dramatycznych okolicznościach.

Przybył on właśnie z Ameryki dla wykonania aktów teroru. Wszelkie dane wskazują na to, że planował zamach na b. wysoko stojącą osobistość, prawdopodobnie Mussoliniego.

Schirru przebywał w Argentynie od 20 lat. Powrócił do kraju na początku stycznia 1931 r., zamieszkuje w pierwszorzędnym hotelach w Neapolu i Rzymie. Anarchista przybył do Włoch ze zgóry określonym planem dokonania aktów terrorystycznych. W Rzymie jednocześnie wynajmował luksusowe pokoje w hotelach, znajdujących się na drodze przejazdu wysoko postawionych osobistości politycznych. M. in. zamieszkiwał w hotelu „Royal“ na ul. Venti

Settembre, którego przejeżdża, udając się do pracy i z powrotem, szef rządu. W tym właśnie hotelu znaleziono w pokoju Schirru dwie bomby, które anarchista pragnął prawdopodobnie rzucić przez okno.

Aresztowany Schirru przeprowadzony do komisariatu policji, podczas rewizji osobistej wyjął rewolwer, dając błyskawicznie trzy strzały, którymi ranił zastępcę komisarza policji oraz dwóch agentów, poczem usiłował popełnić samobójstwo. Agent policji podbił mu w ostatniej chwili rękę, powodując, że strzał, wymierzony w usta, zmienił kierunek, raniąc go w oba policzki.

Rannego anarchistę przewieziono do szpitala. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Polski lot dookoła Afryki propaganda przemysłu i sportu polskiego

Przed paroma dniami niemal w tajemnicy wystartowali do raidu afrykańskiego dwaj piloci lotnicy: kpt. pil. Skarżyński Stanisław i por. obserw. inż. Andrzej Markiewicz. Na pierwszym etapie lotnicy napotkali nieprzewidziane trudności. Fatalne warunki atmosferyczne nad pasmem Beskidów spowodowały pierwsze lądowanie w Krakowie i parodniową przerwę. Potem — gęste mgły nad Węgrami znowu spowodowały nieoczekiwaną przerwę w pierwszym etapie Warszawa—Białogród. Lotnicy nasi dali dowód chłodnej krwi i spokoju, nie dając się wciągnąć w złe warunki atmosferyczne, które mogłyby zadecydować negatywnie o całym raidzie. Rozumnie przewlekali atmosferyczną passę niepowodzeń.

I to właśnie daje gwarancję, że pomimo trudności wspaniały raid zostanie dokonany.

Raid został pomysłany jako propaganda polskiego przemysłu i sportu lotniczego.

Trasa raidu prowadzi z Warszawy na Ateny, Kair, Khartum, Addis, Abeba, Dar Es Salam, Elisabethville, Huambo, Brazzaville, Duala, Dakar, Casablanca, Paryż, Medjolan, Wiedeń—Warszawa. Cały przelot podzielony został na 24 etapy, każdy o przeciętnej długości około 1000 km. Ogółem przelecia lotnicy nasi dystans około 25 tys. km. Lotnicy obliczyli, że czas, potrzebny na dokonanie całkowitego przelotu wynosić będzie 44 dni, licząc już w tem niezbędne przerwy i odpoczynki.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Apolonji

Wtorek Gabrieli

wtorek
10
lutego

— Dyżury aptek: od poniedziałku, 9 b. m. do poniedziałku 15 lutego: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39, tel. 385; Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 14, tel. 1962.

Repertuar Teatru:

W poniedziałek: „Palestrant“.

Repertuar kin:

Corso — „Królowa spadochronu“ i „Grunt się nie przejmować“.

Marysiénka — „Eskadra orłów“.

Kristal — „Orkan“.

Nowości — „Pieśniarz gór“.

Okno — „Faust“.

Apollo — „Zakochany nieboszczyk“ i „Usta zbyt czerwone“.

Z miasta

— Zebranie Kół BBWR. W czwartek, dnia 12 lutego o godz. 18-tej odbędzie się zebranie wszystkich zarządów Kół miejskich Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w lokalu Bydgoskiej Rady Okręgowej BBWR, przy ul. Mostowej 6, wejście z ul. Grodzkiej 22. Obecność wszystkich członków zarządów konieczna.

— Uroczystość Generalnej Federacji Pracy. W niedzielę, dnia 15 lutego b. r. o godz. 12-tej w południe w sali Kolejowego Przystanku Wojskowego przy ul. Zygmunta Augusta 10 odbędzie się uroczyste wbijanie gwoździ w drzewiec sztandaru Gen. Fed. Pracy przez p. gen. Thomée w imieniu Prezydenta R. P. Mościckiego i p. Marszałka Piłsudskiego. Bliższe szczegóły podamy w następnym tygodniu.

— Zebranie pracowników umysłowych bezrobotnych odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m. o godz. 11-tej w sali Patzera przy ul. Sw. Trójcy. Zebranie zwoluje doraźny komitet bezrobotnych pracowników umysłowych.

— Zebranie sekcji obywateli przy Gen. Federacji Pracy odbędzie się we wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 20-tej w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha.

— Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918—19 w Bydgoszczy zwoluje zebranie starego i nowego zarządu na wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 19-tej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

— Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych z 1918-19 r. przy K. P. W. Ognisko Bydgoszcz zawiadamia wszystkich członków, że zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 11 b. m. o godz. 19-tej w restauracji p. Blocha przy ul. Jana Kazimierza. Z powodu ważnych spraw, członkowie winni się stawić bardzo punktualnie i to możliwie już o godz. 18.45. Na porządku dziennym wykład p. inż. Szczudłowskiego.

— Zgłaszanie ogierów. Zwracamy uwagę na rozplakowane po mieście obwieszczenie Magistratu m. Bydgoszczy, dot. obowiązku zgłaszania ogierów w myśl ustawy z dnia 23 marca 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 24 poz. 247).

— Polskie Tow. Krajoznawcze Touring Klub oddział w Bydgoszczy ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacji w sprawach wycieczkowych, codziennie od godz. 9-tej do 19-tej.

— Kursy dokształcające i maturalne T. N. S. W. w Bydgoszczy przyjmuje wpisy na 2-gie półroczje. Kursy obejmują 4 klasy, 6 klas gimn. i przygotowują do egzaminu maturalnego. Nauka odbywa się codziennie od godz. 6—9 wieczorem w gimnazjum im. Kopernika, Plac Kochanowskiego. Wpisy od godz. 6—7 wiecz.

— Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej odbywają się w czwartki, piątki i soboty o godz. 3.30 po poł. w kinie „Marysiénka“ przy ul. Gdańskiej. Ze względu na obfitość programu, przedstawienia rozpoczynają się już o godz. 3.30, a nie o 4-tej jak podano poprzednio. Ceny biletów wstępu wynoszą: 30 gr., 50 gr. i 80 gr.

Mieli pecha

Nieznam sprawcy przez wybicie otworu w drzwiach włamali się do znanej cukierni Zwiczkiego przy ul. Dworcowej i Sienkiewicza w złośliwym zamiarze obłownienia się „na dużą skalę“. Chłopczakowie owi wyznający się znać komie na kunszcie rozbijania płyt stalowych kas z dużym zwałstwem zabrali się do polyskującej w świetle kieszonkowych latarek elektrycznych kasy „National“, którą po kilku minutach minutowej mitredze zdolali rozbić. Jakież było ich jednak zdziwienie, gdyż prócz kwitów nie znaleźli w niej żadnej gotówki.

Ankieta „Dnia Bydgoskiego“

Gdzie winien być dworzec autobusowy?

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Nie wiem, czy Redakcja umieści mój list, mimo to piszę.

Mieszkańców Bydgoszczy uderzyła niespodziewana katastrofa autobusowa. W dyskusjach na ten temat różnie zapatrywano się na kwestję winy. Najmniej chyba było takich, którzy, idąc za „Dziennikiem Bydgoskim“, winę zepchnęli na Starostwo Grodzkie, w tej sprawie niekompetentne. Naogół wszyscy moi znajomi oburzali się na takie stanowisko „Dziennika“, albowiem nie trzeba było oskarżać, lecz szukać sposobu, aby nie powtórzył się podobny wypadek.

Ponieważ sam jeżdżę autobusami mało, przeto przed wypadkiem nie orientowałem się w sprawie dworca autobusowego. Kiedy jednak stało się nieszczęście, zainteresowałem się tą

kwestją, wiele poświęcając jej czasu czyto na zebraniach towarzyskich czy to w rozmowie z znajomymi i przyjaciółmi.

Słyszałem wiele planów, nawet sam zwiedziłem niektóre miejsca, które podawano jako najodpowiedniejsze na dworzec autobusowy.

I tak projekt zbudowania dworca przy ul. Królowej Jadwigi wydał mi się niebardzo odpowiedni, trzeba byłoby bowiem urządzić dogodny dojazd tramwajami do centrum miasta, co przy dzisiejszych stosunkach byłoby irudne, ze względu na brak gotówki. Zresztą co do tego miejsca są już inne plany, mianowicie budowa Sokolnia względnie rozbudowa Liceum Handlowego.

Inne projekty są również nieodpowiednie, poza placem Kościeleckich.

Plac ten, posiadający doskonałą perspektywę, obszerny, w centrum miasta położony, wydał mi się najodpowiedniejszy na budowę dworca autobusowego.

Ale są zastrzeżenia; poruszono je nawet na posiedzeniu Rady Miejskiej Oto jest tam szkoła.

Dzieciaki, jak zwyczajnie nieważne, mogłyby spowodować dalsze nieprzyjemne wypadki. A bądź co bądź jest to wielka odpowiedzialność budować tam dworzec, gdzie jest wielkie niebezpieczeństwo.

Tak źle jednak nie jest. Przede wszystkim autobus, wyruszający z miejsca postoju, jedzie bardzo powoli i może w każdym momencie zatrzymać się. Dalej jest i inny sposób zaradzenia ewentualnemu złu. Pamiętam, że niedawne czasy, kiedyto usztywniona Rada Miejska, chcąc jakoś by pochwalić się staraniem o bezpieczeństwo publiczne przy pl. Teatralnym i ul. Gdańskiej kazała postawić słupki żelazne z łańcuchami, aby przechodnie w tych miejscach nie przechodzili przez jezdnię. Później te słupki zniesiono i dziś nikt nie myśli tego powtarzać. Może to dobrze dla starszej ludności, ale dla dzieci i to w wypadku wybudowania dworca autobusowego przy pl. Kościeleckich, można by to z dobrym skutkiem powtórzyć. Dzieciaki, wybiegający z bramy szkolnej na chodnik, natknęliby się na przeszkodę i poszedliby chodnikiem, patrząc w tę i ową stronę, czy skąd nie grozi mu niebezpieczeństwo.

Nicby też nie zaszkodziło, gdyby za przykładem Zachodu, szkoła przy uczyła dzieci, jak należy chodzić po ulicy.

Oto parę uwag, które oddaję pod sąd opinii publicznej.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy poważania.

Aleks. G.

Gadanie...

Pusta kryptyka

Otrzymałem „list otwarty“ bezrobotnego bez podpisu i dlatego nie zamieściłem go w naszym piśmie. Zrobił to „Dziennik Bydgoski“ w numerze piątkowym, to pismo, które chętnie pisze o tem, co nie zgadza się z polityką obecnego rządu i BBWR.

Anonimy zwyczajnie idą do kosza, tembardziej, gdy są kłamliwe. Robi tak każde szanujące się pismo.

Gdy jednak tak się nie stało, musimy zabrać głos w tej sprawie, aby dać dowód prawdziwości.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że B. B. W. R. nigdy nie było nieobecny jednostkom, przedstawiając sprawę zupełnie inaczej, niż to robiły partje opozycyjne, które stale, do dziś,

posługują się obietnicami, nie myśląc ich realizować.

Zdajemy sobie sprawę, że dzisiejszy kryzys gospodarczy nęka przedewszystkiem bezrobotnych, gdyż nie mają oni nadziei otrzymania pracy. Wina leży nie w Polsce i jej sytuacji politycznej, o tem wszystkim wiadomo.

Narzekać na system dzisiejszy nie wystarczy, trzeba podać sposoby zaradzenia złu, a tych niestety narazie znaleźć nie można.

Listu otwartego nie pisał bezrobotny i to „bezpartyjny“, lecz zwyczajny partyjnik, który umie tylko krytykować, ale do pracy twórczej wziąć się nie chce, bo nie umie.

To właśnie cechuje opozycję i to było jej groblem.

Z sali sądowej

Naprawienie krzywdy komisarzowi Pisarzowskiemu

Przed dwoma laty podwórze domu przy ulicy Matejki 8 było widownią tragicznego zajścia, którego ofiarą padł dozorca tegoż domu śp. Andrzej Kubalewski. Między służącą zamieszkałego tamże komisarza P. P. Pisarzowskiego a wspomnianym wyżej dozorcą Kubalewskim dochodziło często na białym tle do sejsji. W czasie ostatniej z nich komisarz Pisarzowski stając w obronie zaatakowanej słownie przez dozorcę służącą, przywołał posterunkowego Sądziśza, kazał mu krapnąć i wygrażającego się komisarzowi dozorcę aresztować. Śp. Kubalewski stawiał czynny opór posterunkowemu, wyrwijając mu w pewnej chwili szablę, którą zamierzał ciąć przedstawiciela władzy. Na okrzyk kom. Pisarzowskiego „strzelaj pan“ poster. Sądziśz oddał strzał z rewolweru, zabijając na miejscu dozorcę.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie sądowej w dniu 5 czerwca 1929 r. Sąd wydał wówczas wyrok skazujący kom. Pisarzowskiego za podżeganie do zabicia na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem tej kary na lat 2, oraz posterunkowego Sądziśza za oddanie strzału śmiertelnego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 1 roku. Od wyroku powyższego wniesi tak skazani jak i prokurator zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego w Warszawie, który po dokładnym rozpatrzeniu aktów uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, nakazując nowe przeprowadzenie rozprawy. Decyzję są

umotywował tem, iż komisarz Pisarzowski dając posterunkowemu rozkaz strzelania, nie kazał go zabijać jeno zrobić użytek zroni, co też regulaminem jest dopuszczalne w wypadku, gdy zachodzi obawa o życie funkcjonariusza policji. Ten użytek z broni mógł się również ograniczyć do oddania strzału w powietrze.

Onegdaj odbyła się ponowna rozprawa przed tut. Sądem Okręgowym. Przewodniczył sędzia Otowski, oskarżał wiceprokurator Bittner, bronił adwokat dr. Sypniewski. Zeznawał jedyny świadek posterunkowy Sądziśz, któremu p. Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski karę umorzył. Świadek ten zapośał, iż stosując się do polecenia kom. Pisarzowskiego, nie zamierzał zabić dozorcę Kubalewskiego, jeno o unieszkodliwienie go przez strzał w rękę. Posterunkowy zmuszony był do tego wobec groźnej postawy dozorey, który zerwawszy mu szablę wraz z rapiejami usiłował wyciągnąć ją z pochwy. Traf chciał, że kula miast rękę przebiła serce dozorey. Na zapytanie przewodniczącego świadek zaznacza, iż nawet na wyraźny rozkaz komisarza Pisarzowskiego zabicia śp. Kubalewskiego, nie byłby tego uczynił. Po zeznaniach powyższego świadka prokurator zrzekł się przesłuchania reszty świadków, wnosząc o uwolnienie oskarżonego kom. Pisarzowskiego od winy i kary. Sąd po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku prokuratora popartego przez obrońcę dr. Sypniewskiego.

„Bohaterski“ bandyta z nożem na dzieci

Mieszkaniec p. Elisy Kohlmayer (ul. Łokietka 16) było widownią nader bezcelnego napadu bandyty, który zauważywszy, iż p. Kohlmayer wyszła do miasta, pozostawiając mieszkankę w opiece 10-letniej swej córki oraz rówieśniczki z sąsiedztwa, wszedł najbezpieczniej do mieszkania i zapędziwszy śmiertelnie przerażone dziewczynki w róg pokoju, grożąc im w razie wszczęcia alarmu zarżnięciem trzymanym w ręku nożem, zaczął rozbijać szafy i komody, zabierając 1100 zł.

Opryszek po dokonaniu rabunku wsadził noż w zanadrze i z największym spokojem ulotnił się. Zawiadomiona o śmiałym tym napadzie policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo, które w kilka godzin później uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem. — Dzielnej naszej policji bowiem udało się przy-

chwycić odważnego wobec dzieci bandytę, który wyjechałszy autobusem do Nakła raczył się w jednej z tamt. restauracji obficie wódką. Bandytę, w osobie 24-letniego Wincentego Morkowskiego, zam. w Bydgoszczy przy ulicy Mostowej 10/11, okuto w kajdanki i osadzono w tut. więzieniu śledczym.

Bandyci poczynają sobie coraz zuchwalej. Jedynym remedium na wzmagający się bandytyzm to tylko najsurowsze karanie lotrzyków zerujących na życie i mieniu bliźnich. — Znając energję tut. Wydziału Śledczego, tuzszymy, iż następowanie opryszkom na pigły odczuży innych od szukania „szczęścia“ w Bydgoszczy.

Karnawał u kolejarzy

Gdzie jak gdzie, ale u kolejarzy zawsze dobrze zabawić się można. Ktoby zaś w to nie wierzył, ten mógłby się spotkać z nieprzyjemnościami z ich (t. j. kolejarzy) i mojej strony, ja bowiem stoję za nimi (mówię za „nimi“, popelniam błąd, ale częściowo tylko, bo powinienem dodać za „nimi“, jasne, że pięć piękną).

Już od tygodnia przeszło ogłaszaliśmy w „Dniu“, że w sobotę o godz. 22 odbędzie się Wieczór towarzyski w salach b. Dyrekcji Kolejowej w Bydgoszczy pod protektoratem Państwa Prezesostwa Dyrekcji Gdańskiej B. Dobrzyckich.

Oczywiście nie chcę przez to powiedzieć, że z powodu tej reklamy zebrało się tak wiele gości na tym wieczorku, ale że było wiele, to wszyscy obecni stwierdzić muszą. Za wiele nawet, mówili ci, którym brakło miejsca do tańca; wątpię jednak czy Zarząd Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych z p. Stabrowską na czele, jest tego samego zdania, wiadomo bowiem, że społecznie to takie „plemię“, które chce jak najwięcej pomóc wszystkim i nigdy nie mają za wiele.

Nie będę opisywał wszystkiego, jak to tam było, bo brakłoby mi słów, które, jak to słusznie zauważył Mickiewicz, łamią się. Mnie uderzyło jedno przedewszystkiem: nastroj. Był on tak doskonały, że nie kolejarze, obecni na wieczorku, czuli się jak u siebie w domu, ba nawet kto wie, czy nie zapominali o tem, że nie są gospodarzami.

Kto jednak poniósł największe konsekwencje tego nastroju, to wdzirej, p. dr. Nehrebecki. Nikt bowiem z początku nie myślał go słuchać, może i dlatego także, że usłyszeć nie mógł. Ale jest to człowiek sprytny. Gdy na jego komendę „kółeczko“ niektórzy (większość) dalej tańczyli, kazał muzyce przestać grać i koniec.

Nie śmiałbym skończyć, nie zahaczywszy o bufet, tam bowiem najczęściej przebywałem i na tem naprawdę dołże się znam (lepiej niż na tańcach).

Ruch w bufecie był przeogromny. Świadczy o tem jeden fakt: oto tok wytrawny znawca spraw bufetowych jak właściciel restauracji dworcowej, p. Behardt, nie zorientował się należycie, bo okazało się, że około godz. 4-tej rano zabrakło tego, co nawet przy dobrym nastroju jest potrzebne. A godz. 4 to nie koniec zabawy, broń Boże.

Z Związku Inwalidów Wojennych

W sali „Pod Lwem” odbyło się walne zebranie inwalidów wojennych. Przewodniczył obradom red. Morozowicz, protokół prowadził p. Lewandowski, ławnikami byli pp. H. Szymański i Piszczek.

Ze sprawozdania ustępującego zarządu na uwagę zasługuje fakt, że w roku sprawozdawczym rozdzielono najmniej zamożnym członkom 35.000 zł jako zapomogi, oraz na gwiazdkę rozdzielono wszystkim członków maką i cukrem.

Wybory nowego zarządu dały następujący wynik: prezesem wybrano: pp. J. Szyperskiego, wiceprezesem p. J. Kłosińskiego, sekretarzem Fr. Michalskiego, skarbnikiem — Józefa Trępałę oraz pp. Kostrzaka i Poziomkę jako ławników. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. red. Morozowicz, Piskorska, Żbikowski, Szulc i Szymański. Sąd koleżeńskich sędziowie Sądu Okr. p. Wojtymowski i Gacecki, bud. Trojański, Piszczek i dyr. Walden.

Z pod berła księcia Karnawalu

Mury Białej Sali Hotelu pod Orlem (dopraszającej się na gwałt pobicia) dziwowały się wielce ubiegłej soboty wykwiśniętemu zbiegowisku co najprzedniejszych luminary naszego grodu, zasilających lawą dotoczny bal Polskiego Czerwonego Krzyża. Wysoko postawione osobistości ze sfer urzędowych, eskułapskich, sądowych, palestry, handlu i przemysłu, bankowości i t. d. tworzyły żywą mozaikę dystynkcji i dobrego tonu, a przytem radości i wesela życia. Setki białych gorsów ufraczonych powag przeplatała barwna lekkość i żywość sukien pań o twarzyczkach pełnych powabu i wdzięku młodoci. Bawiono się niewymuszenie, tańczono do upadłego. Organizacja balu spoczywająca w rączkach pań Szubertowej, Rogalskiej, Skalskiej, Konopińskiej, Czajkowskiej, Krzywińskiej — pierwszorzędną. Sądząc po wesolych minach pań, siedzących przy kasie, dochód na zubożony cel Czerwonego Krzyża był sowity.

Na białym czworoboku

Kino Nowości: Pieśniarz z gór.

Po „Królu żebraków” urzeliśmy drugi z rzędu film plastyczny wytwórni amerykańskiej Metro Goldwyn-Mayer p. t. „Pieśniarz z gór”. I ten obraz jak pierwszy imponuje krezusowskim wprost przepychem, zachwyca sutością ram dekoracyjnych, zadziwia skocznością środków technicznych. Plastyka filmu nie pozostawia nic do życzenia.

Treść obrazu, zaczerpnięta ze starej, znanej operetki Lehara „Miłość cygańska” została ad usum publici amerykańskiej mocno prze-fasonowana. Zresztą — mniejsza o treść, wykonanie bowiem jest tak znamienite, iż nikogo to nie grzeje ani żębi, iż Jegor jakiegos tam księcia „utracił” zakatrupił że siostra tego „rabującego słowika” straciła wianuszek i z tejże racji dobrowolnie rozstaje się z życiem (także koncept!) — gdyby postąpić tak zechciały wszystkie „utracienci”, glob ziemski pozostałby bez bab, lub wreszcie dostojny jakowys rabus Has-san wpięty zdradza Jagora, a potem nieproszone zupełnie o to pakuje sobie kindzał w lewe zębra. A niech sobie, jeśli im to przyjemność sprawia. Chciałoby się tylko bez przerwy patrzeć na cudowny zmierzch górski na groźną burzę ze srebrnymi gromami i czerwonymi jak krew błyskawicami na niebiesko — białe lańcuchy szczytów i na inne ślicznoty fantazji ludzkiej. (6)

Kurs dla wychowawców zakład. opiekuńczych

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej organizuje kurs dokształcający dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych (np. bursy, internaty, schroniska i t. p., lecz nie przedszkola) dla dzieci w wieku szkolnym i powyżej, który rozpocznie się 2 marca i trwać będzie do 15 czerwca br. z dwunastodniową przerwą Wielkanocną.

Kandydaci na kurs powinni posiadać odpowiadające wykształcenie ogólne, (co najmniej 7 kl. szkoły powsz. lub 4 kl. szkoły średniej, ew. państw. semin. dla wychowawczyń przed-szkolnych) i wykazać się co najmniej czteroletnią pracą w zakładach opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży.

Do własnoręcznych podań kandydatów powinny być dołączone 1) życiorys, 2) świadectwo wykształcenia, 3) świadectwo pracy (jeśli lat), 4) fotografia.

Sluchacze kursu mogą, na zasadzie podań instytucyj, w których pracują ewentualnie własnoręcznych podań, popartych przez urząd wojewódzki otrzymać zwrot kosztów podróży od miejsca zamieszkania do Warszawy i z powrotem, oraz w drodze wyjątku sub-

Projekt „Dnia Bydgoskiego” o stworzeniu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych — zrealizowany

W sali obrad Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa Klubu Polskiego dr. Wieckiego konstituujące zebranie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Cele nowopowstałego towarzystwa, wzorowanego organizacyjnie na statucie warszawskiej „Zachęty” skreślił p. inż. Karsznicki. Referent zanaczył, iż zasadniczym zadaniem Towarzystwa jest popieranie rodzimej twórczości plastycznej i malarskiej drogą współdziałania w urządzaniu wystaw obrazów i rzeźby, wspierania artystów, repro-

dukowania i rozpowszechniania ich dzieł i t. p. Członkowie towarzystwa wpłacają 3 zł. kwartalnie wzgl. 12 zł. rocznie lub też złożyć mogą jednorazowo 100 zł. co uprawnia ich do udziału w dorocznym losowaniu dwóch obrazów oraz do bezpłatnego zwiedzenia wystaw.

Po przyjęciu statutu dokonano wyboru zarządu T. P. S. P. w skład którego weszli: dr. Wiecki — prezes, Rupniewski — I. wiceprezes, prezes Sądu Okręgowego Staszewski — II wiceprezes, konsulowa Górka — se-

krretarka, inż. Karsznicki — skarbnik. Poza tem wyłoniono komitet współdziałający z zarządem w składzie radcy Janickiego, decernenta Muzeum Miejskiego, dr. Kubczaka, dyr. Formanowicza, radnego Lenkowskiego oraz artystów Tribiera, Raczkowskiego i Biedowicza. W końcu dokonano wyboru kom. rewizyjnej w skład której weszli dyr. Banku Ludowego dr. Raszeja, naczelnik Urzędu Skarb. Ukielski adwokat Sioda oraz jako zastępcy dr. Stroynowski i prokurator Domke.

Powołanie do życia Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych powitać należy ze szczerem uznaniem. Towarzystwo to, skupiające elitę kulturalną i intelektualną miasta będzie miało możliwość przez nawiązanie stałego i czynnego kontaktu ze sferami artystycznymi, przyczynić się wielce do wzmożenia zainteresowania wśród szerszych warstw ludności twórczością poszczególnych artystów, zdanych do tychczas jedynie na łaskę losu.

Przed kilku tygodniami poruszyliśmy myśl tę w „Dniu Bydgoskim”, zwracając wówczas uwagę szerokiego grona naszych czytelników na przykre aż desinteresement w stosunku do wartościowych wlotów ducha. Zew nasz nie poszedł na marne. Narzecze Bydgoszcz i pod tym względem zeuropeizowała się. Zaznaczyć należy, iż podobne towarzystwa istnieją we wszystkich większych ośrodkach kulturalnych Polski jak Warszawie, Lwoie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie itd. itd. i to od kilku dziesiątek lat.

Krzyż orderu „Białego Lwa” na piersiach dyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu



Dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu p. Bolesław Szczurkiewicz otrzymał krzyż oficerski „Białego Lwa”, nadany mu przez prezydenta Czechosłowacji za propagowanie czeskiej sztuki dramatycznej. Zdjęcie nasze przedstawia dyr. Szczurkiewicza i konsula inż. Matouska w otoczeniu zespołu Teatru Polskiego.

Z życia Związku Pracowników Kupieckich

Związek Zawod. Pracowników Kupieckich wykazuje wielką ruchliwość, a to dzięki pracy zarządu z przewodniczącym p. Gościńskim na czele. Ostatnio w sali Rezerwy Kupieckiej odbyło się zebranie tegoż Związku i zaproszonych gości. — Prezes Gościński, witając przybyłych gości, członków i przedstawicieli miejscowej prasy, podał porządek obrad i udzielił głosu p. dr. Świąteckiemu, który wygłosił referat p. t. „Opinia lekarzy o ubezpieczeniach społecznych w Polsce”. Referent ze znajomością sprawy przedstawił słuchaczom przebieg i znaczenie ubezpieczeń społecznych w Polsce — rolę i znaczenie lekarza społecznika, scharakteryzował zainteresowanie pośrednie rządów przed- i pomajowych w stosunku do ubezpieczeń jako całości. W konkluzji swych wywodów przyznał p. doktor rządowi pomajowym wielkie zainteresowanie sprawami ubezpieczeniowymi. Celem ulepszenia i scalenia ubezpieczeń społecznych, zasięgały władze opinii wszystkich zainteresowanych, tak ubezpieczonych, jak i ogółu świata lekarskiego. — Niepotrzebnie natomiast poruszył p. doktor sprawę, jakoby Rząd, przystępując do uzdrowienia stosunków w Kasach Chorych, miał na celu rozgrywkę polityczną z P. P. S. — Powyższe obniża samo przemówienie prelegenta, albowiem sam przyznał, że Rząd przystępując do uzdrowienia stosunków w Kasach Chorych, kierował się zasadą zlikwidowania systemu partyjnego, jaki w tych instytucjach istniał. — Dalej, twierdzenie, jakoby wyłączne zasługi w obdarzeniu ludzkości w ubezpieczenia społeczne, należały się socjalizmowi, jest niewłaściwe, albowiem światopogląd chrześcijański zawarty w słynnej Encyklice „Rerum-Novarum”, zajął w tej sprawie dość jasne stanowisko, tylko nie w formie walki klas, jak to czyni doktryna żyda Marksa.

Dyskusja nad referatem nie była taka, jakiej prawdopodobnie się spodziewał Szan. Referent. — Tłumaczyć należy to tem, że ogół obecnych na podobny wykład nie był przygotowany i dał się wyczuć brak znajomości rzeczy.

Dyskusja toczyła się około zdobyczy dla własnych grup i rozdzielenia ubezpieczonych na koszty mieszkania i utrzymania w Warszawie w wysokości 120 zł. mies., wypłacane zdołu. Kandydaci mogą dołączyć do zgłoszeń oddzielne podanie o zapewnienie im mieszkania, co będzie w miarę możliwości uwzględnione.

nych na lepsze i gorsze kategorie, co dał wyraz p. Karow w swoim przemówieniu, oświadczając, że on, jako pracownik umysłowy, nie może pogodzić się z myślą, żeby był traktowany na równi z żebrakiem, mając na myśli robotnika. (Pan Karow jest działaczem Chadejki na terenie Rady M. Ładnego obrońcą mają robotnicy z Ch. Z. Z.).

Zywsze zainteresowanie wśród zebranych wywołało przemówienie p. Gałazki, który ze znajomością spraw zwrócił referentowi uwagę, że świat pracowniczy zawiodł się na współpracy i zaufaniu, jakim dzielił lekarzy społeczników. Należy jednak podnieść z uznaniem, że tego rodzaju dysputy na zebraniach związków zawodowych o ubezpieczeniach społecznych pogłębia zainteresowanie w szerszych szeregach ubezpieczonych. — Mamy nadzieję, że p. dr. Świątecki wystąpi z podobnym referatem w szerszym gronie zainteresowanych.

Po ukończeniu dyskusji i omówieniu spraw bieżących, przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 0,30 w nocy. X.

5 milj. bezrobotnych w Niemczech

Wedle sprawozdania berlińskiego zakładu pośrednictwa pracy i ubezpieczenia od bezrobocia liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w ciągu pierwszej połowy stycznia o 292.000 osób do liczby 4.765.000 osób. W statystyce tej nie uwzględniono bezrobotnych, zatrudnionych przy robotach publicznych. Cyfry te przekraczają najbardziej pesymistyczne przewidywania; wobec silnego wzrostu bezrobocia, można się teraz spodziewać, że liczba ta wzrośnie ponad 5 milionów.

W DRODZE DO MILJONA.

W odpowiedzi Trewiranusowi zebrano już z górą 300.000 złotych na szkoły polskie za granicą. Zadajcie znaczków na wyrobach monopólów tytoniowego i spirytusowego. Przesyłajcie oliary na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkolę Polską.

Zebranie Sekcji Pracowników Umysłowych Gen. Fed. Pracy o swoich troskach

Zyjemy pod znakiem wielkiego kryzysu gospodarczego i wynikającego stąd bezrobocia. Kryzys ten dotknął w pierwszym rzędzie pracowników fizycznych, którzy przeważają w świecie pracy, ale zarazem nie ominiął i pracowników umysłowych. Jednak pracownik umysłowy, jako więcej uświadomiony, nie występuje tak jaskrawo nazęwnątrz o swe prawa, jak to robi fizyczny, podburzany przez agitatorów, nasłanych przez czynniki wrogie obecnemu ustrojowi państwa.

W dniu onegdajszym odbyło się zebranie Sekcji, któremu przewodniczył prof. Garbicz. Poruszono wiele ciekawych spraw, a zwłaszcza charakterystyczną kwestję na temat bezrobocia pracowników umysłowych. Dyskusja wykazała, że w wielu wypadkach pracodawcy zmuszają pracowników umysłowych do prac, które nie wchodzi w zakres funkcji umysłowej. Pracownik, w obawie utraty posady, wykonuje polecenie. W ten sposób wytwarza się niezdrowy stosunek, który doprowadzi do ostatecznej deklaracji pracownika umysłowego.

Następnie omawiano na zebraniu sprawy spółdzielni spożywczej „Społem”. W tej spra-

wie zabrał głos prof. Podgórski, prezes rady Nadzorczej spółdzielni, który w krótkim referacie przedstawił zebrany korzyści spółdzielczości w Polsce, a szczególnie spożywczej przez dawanie konsumentom towaru najlepszej jakości, po cenach niższych, jak w każdym innym składzie spożywczym. Zebrani przyjęli z aplauzem myśl wpisania się na udziałowców spółdzielni, tembardziej, że udział 25 zł. można zapłacić w pięciu ratach, a więc na bardzo przystępnych warunkach. Zaznaczamy, że udziałowcem może być każdy obywatel kraju.

Następnie wyłoniła się sprawa stworzenia kasy pogrzebowej, w Ionie Gen. Fed. Pracy na terenie bydgoskim. Szczegółowe omówienie sprawy tej odłożono do następnego zebrania.

Na zakończenie przewodniczący w dłuższym przemówieniu, nacechowanym troską o byt pracowników umysłowych, oświadczył gotowość podjęcia kroków w imieniu Sekcji u miarodajnych czynników o poprawienie stosunków służbowych, członków sekcji u pracodawców prywatnych, poczem zebranie zamknięto. Sem.

G D Y N I A

Co zdziałała delegacja Rady Miejskiej w Warszawie

Referat p. dyr. Kawczyńskiego na piątkowym nadzwyczajnym posiedzeniu

W piątek o godz. 18-tej odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady Miejskiej, poświęcone sprawozdaniu delegacji, która w dniach 28-31 stycznia bawiła w Warszawie celem przedłożenia czynnikom rządowym postulatów miejscowych sfer gospodarczych w sprawie nowego ustroju m. Gdyni.

Wyniki pracy delegacji w stolicy referował p. dyr. Kawczyński. Mówca zaznacza, że rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzplitej jeszcze nie jest ostatecznie przygotowane i, że dzięki temu istnieje uzasadniona nadzieja, że postulaty sfer gospodarczych będą mogły być w rozporządzeniu wykonawczym uwzględnione. Projekt rozporządzenia, według osiągniętych informacji, ujęty został na razie wyłącznie pod prawniczym kątem widzenia, nie nastąpiło natomiast jeszcze do dany bytności delegacji w Warszawie uzgodnienie projektu rozporządzenia z ministerstwami gospodarczymi, t. j. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu.

Dnia 29 stycznia została delegacja przyjęta w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przez p. wiceministra Kożuchowskiego, następnego dnia w Ministerstwie Spraw Wewn., przez p. wiceministra Korsaka oraz inspektora samorządu, p. Czerwińskiego. W dniu 31 stycznia przyjęta została delegacja również w Radzie Ministrów, przez p. wicepremiera Pierackiego. W tymże dniu złożyła ponadto delegacja dokładne sprawozdanie o osiągniętych wynikach p. dyrektorowi Departamentu Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, prosząc równocześnie, na podstawie przychylnego oświadczenia p. wiceministra Korsaka, o udostępnienie projektu rozporządzenia wykonawczego gdańskim sferom gospodarczym, aby te mogły na tej konkretnej podstawie sformułować dalsze swoje postulaty.

Ze specjalnym naciskiem akcentowano w Ministerstwach i Radzie Ministrów znaczenie jakie Rząd przypisuje współpracy społeczeństwa gdańskiego z czynnikami rządowymi w dziele rozbudowy i rozwoju Gdyni.

Wychodząc z tego założenia, nie miały władze centralne przy wydawaniu dekretu o nowym ustroju intencji ograniczenia roli samorządu w administracji miasta. Zaprowadzając instytucje radnych z nominacji, miały władze centralne na uwadze konieczność zapewnienia sferom gospodarczym Gdyni odpowiedniej reprezentacji w Radzie Miejskiej. Liczyły się bowiem z tem, że wyniki wyborów w Gdyni mogą być na razie jeszcze dosyć przypadkowe. Równocześnie zapewniły władze centralne naszą delegację, że przy nominacji radnych następować będą z jak największą oględnością.

Co dotyczy radnych z nominacji, to pp. wiceministrów Przemysłu i Handlu jakoteż Spraw Wewn. zgóry wykluczyli możliwość wpływu na sprawę odwoływania radnych ze strony Komisarza Rządu. Jedynie województwo mogłoby z tytułu sprawowania nadzoru nad administracją miasta występować z odnośnymi wnioskami; byłyby też do tego powołane komisje względnie inspekcje, zarządzane przez władze centralne.

Co do samej konstrukcji i treści dekretu o ustroju Gdyni, zdają sobie władze centralne sprawę, że dekret ten nie jest bez zarzutu i, że nie jest on ostatecznym postanowieniem tychże władz w sprawach ustroju administracyjnego Gdyni. Jest on raczej zestawieniem pewnych tez, zakreślających ramy dla działalności przyszłego Komisarza Rządu. W ramach tych powinności Komisarz Rządu zapewnić z jednej strony należyty wpływ czynnikom rządowym na rozbudowę Gdyni a szczególnie kontrolę nad inwestycjami, opartymi na kredytach państwowych, a z drugiej strony wciągnąć do najszerzej współpracy czynników społecznych.

Władze centralne przywiązują zatem do roli, którą odegrać ma przyszły Komisarz Rządu w Gdyni, bardzo wielką wagę. To też i kwalifikacje kandydata na Komisarza Rządu powinny być, według życzeń miarodajnych władz, być całkiem wybitne. Poza posiadaniem zupełnego zaufania władz centralnych i gruntownej znajomości spraw fachowo-administracyjnych wymagać będą władze centralne, aby osoba, upatrzona na stanowisko Komisarza Rządu, odznaczała się także znajomością warunków rozwojowych Gdyni, zdolnością ujęcia problemów gospodarczych, które łączą się ściśle z rozbudową miasta i portu, by w ten sposób zapewnić miastu szanse wykorzystania wszystkich nadarżających się stąd możliwości

dochodowych i wreszcie, aby gdański Komisarz Rządu posiadał także umiejętność pozyskania w jak najszerzych rozmiarach społeczeństwa dla współpracy nad wielkim dziełem rozbudowy Gdyni.

Sprawozdanie p. dyr. Kawczyńskiego Rada Miejska przyjęła do wiadomości bez dyskusji.

Uroczystość jedenastej rocznicy powrotu Gdyni do Macierzy dnia 10 lutego 1931 r.

W jedenastą rocznicę powrotu Gdyni do Macierzy odbędzie się pod egidą Komitetu Obywatelskiego, staraniem Młodzieży zrzeszonej w związkach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego uroczysty obchód z nast. programem:

Godz. 10 rano — Uroczyste nabożeństwo w nowym kościele. Godz. 19 (7 wieczorem) — Zbiórka wszystkich organizacji, związków i oddziałów P. W. i W. F. na Placu Kaszubskim. Godz. 19,15 (7,15 wiecz.) — Pochód z pochodniami przez miasto ulicami: Starowiejską — Placem koło dworca — powrót ul. 10 lutego do Kina „Czarodziejka”. Godz. 20 (8 wiecz.) — Wieczornica w sali Kina „Czarodziejka”. Przemówienia, recytacje i deklamacje przedstawił młodzież: 1) Związku Strzeleckiego, 2) Szkoły Morskiej, 3) Instytutu Handlu Morskiego i Techniki Portowej, 4) Legji Mocarstwowej, 5) Harcerstwa (I Morskiej Drużyny Harcerskiej im. Króla Władysława IV). Łaskawy udział bierze znana na terenie Gdyni orkiestra Marynarki Wojennej. Wstęp bezpłatny.

Z karty żałobnej

Sp. Robert Christiansen, dyr. Polsko-Transatlantykowego Tow. Okrętowego

W godzinach rannych dnia 4 lutego zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 47 sp. Robert Christiansen, członek Rady i Dyrektor Polskiego Transatlantykowego Towarzystwa Okrętowego.

Nieoczekiwana i przedwczesna śmierć sp. R. Christiansena osierociła rodzinę i pozostawiła głęboki smutek w sercach jego licznych przyjaciół w Polsce, którzy cenili Jego prawość, głęboki umysł, wiedzę i niezwykłą pracowitość.

— Dyżur aptek: Apteka pod Gryfem.

Repertuar kin:
Morskie Oko — „Piekło zazdrości” oraz „Romans współczesny”

Czarodziejka — „Przed wyrokiem” z Olgą Czechową. Wkrótce wielki polski film dźwiękowy „Na Sybir”.

Przepiękny dramat erotyczno-zmysłowy grany z olbrzymim powodzeniem w największym kinoteatrze stolicy „Hollywoodzie”

Nadprogram:
Szampańska fascynująca komedia.

Seansa: w niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9 w dni powszednie początek o godz. 5-tej.

Telef. 1194 **CZARODZIEJKA** TEATR Telef. 1104
Gdynia, ul. 10 Lutego vis a vis Banku Polskiego

Dzisiaj i dni następne!
Ołga Czechowa w potężnym dramacie erotycznym, z życia współczesnych małżeństw na tle powieści Roberta Hichensa p. t. „PRZED WYROKIEM”
Film o niezwykle ciekawej i emocjonującej treści.

Wszelkich sław humorysta **Józef Rassek**

UWAGA: W styczniu artystów na scenie **Fakir hinduski**

Seansa: o godz. 3, 5, 7 i 9. W niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9.

GRUDZIĄDZ

Do obywatelstwa m. Grudziądza

Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym w dn. 31 ub. m., w skład którego wchodzi reprezentanci wszystkich sfer społecznych, zaproponowano dobrowolne opodatkowanie się od dn. 1 lutego b. r. na przeciąg 3 miesięcy w wysokości 1% od miesięcznego dochodu.

Sekcja finansowa wybrana przez Komitet w celu dokonania poboru dobrowolnego podatku zwraca się z gorącym apelem do Szan. Społeczeństwa, aby dobrowolny podatek na

rzecz bezrobotnych wpłacano urzędnikom specjalnie do tego upoważnionym.

Osoby, które podatek wpłacą, otrzymają odpowiednio pokwitowania.

Sekcja finansowa: (—) Rozborski, nadradca, przewodn.; (—) Lipowski, radca finansowy, wiceprzewodn.; (—) Łagoda, przedst. rzemiosła; (—) Kreft, przedst. drobnego kupiectwa; (—) mjr. Kłopotowski, repr. garnizonu; (—) Kierznowski, przedst. robotn. Zw. Zaw.

Rzemiosło niesci pomoc bezrobotnym

W związku z panującym bezrobociem odbyło się 5 lutego w gmachu Izby Rzemieślniczej zebranie cechów rzemieślniczych i wydziałów czeladniczych pod przewodnictwem Prezydenta Izby p. Jakubowskiego.

Na zebraniu, przy licznych udziałach przedstawicieli rzemiosła, p. Prezydent zobrazował ciężkie położenie bezrobotnych i apelował gorąco do zebranych, by zechcieli wziąć udział w niesieniu im pomocy.

Po ożywionej dyskusji, w której brali udział tak mistrzowie pracodawcy jak i czeladnicy pracobiorcy, postanowiono poprzeć akcję i wysiłek Komitetu niesienia pomocy bezrobot-

nym. W tym celu zalecano przedyskutować jeszcze sprawę na posiedzeniach cechowych i uchwalono rezolucję:

„Pomimo ciężkich warunków w jakich znalazło się rzemiosło, zaleca się przewodniczącym cechów i wydziałów czeladniczych przeprowadzić na swych posiedzeniach akcję dobrowolnych składek na rzecz bezrobotnych, od zaraz aż do końca kwietnia b. r., którzy cierpią wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego.”

Z ramienia Komitetu obecni byli p. Łagoda i Paluszkiwicz, którzy gorąco apelowali do obecnych o poparcie akcji Komitetu.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Łabędziem, Rynek 20.

Kalendarzyk teatralny:

Wtorek, dn. 10. b. m. „Opowieści Hoffmana”, gościnny występ Teatru Bydgoskiego.

Repertuar kin:

Apollo — „Serce pieśniarza”.
Gryf — „Syn białych gór”.
Orzeł — „Pożar świata” i „Miłość i sport”.

— Osobiste. Na dzień 14 b. m. przypadają srebrne gody państwa Józefostwa Wojciechowskich. Jak się dowiadujemy, jubilei ograniczą się tylko do uroczystości kościelnych, t. j. mszy św., która odbędzie się o godzinie 9-tej w kościele parafialnym, ze względu na okres rekonwalescencji p. dyr. Wojciechowskiego po niedawno przebytej operacji.

— 10-lecie pracy społecznej w Sokole. P. Helena Poznańska, żona mistrza rzemieślniczego p. Alojzego Poznańskiego, obchodzi we wtorek, dnia 10 b. m. 10-lecie swej pracy społecznej w „Sokole”. W dniu 10 lutego 1921 r. utworzyła ówczesna drużna Helena Fecezerówna oddział żeński w Chelmży przy Sokole, gdzie została naczelniczką. P. Helena Poznańska, mimo nadmiaru pracy w swym zawodzie rzemieślniczym, pracuje bez przerwy w Sokole i piastuje urząd wiceprezesa. P. Helenie Poznańskiej składamy serdeczne gratulacje.

— Z Tow. Restauratorów. Dnia 5. bm. w hotelu p. Kellasa przy udziale 50 członków odbyło się walne zebranie Tow. Restauratorów na Grudziądzu i okolicę. Na marszałka obrad powołano prezesa okręgowego p. Penkallę, a po sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. prezes — Kellasa (poraz 9-ty) wiceprezes — Grzeszkowiak, sekretarz — Matuśzewski, skarbnik Hajdel. Reszta z członków zarządu pozostała bez zmian. Po referacie p. prezesa Penkalli o aktualnych sprawach Związku i krótkich dyskusjach, przewodniczący obrady solwował.

— Zw. Strzelecki urządza w niedzielę, dnia 15 lutego b. r. w salach Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej wielką zabawę karnawałową z różnymi niespodziankami, na którą Szanowne Obywatelstwo miasta Grudziądza i okolicy jak najprzejrzniej zaprasza. Początek o godz. 19-tej. Wstęp 1 zł. — Bufet obficie zaopatrzone na miejscu. Przygrywać będzie orkiestra

wojskowa. Czysty zysk z tej zabawy przeznaczony jest na zakup sprzętu do wyszkolenia strzeleckiego. Komitet.

— Przygotowania do zlotu Sokolów. Na posiedzeniu Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej w dniu 5 b. m. powzięto w związku ze zlotem Sokolów Dzielnicy Pomorskiej, odbyć się mającym w dniach 11 i 12 lipca 1931 r. w Gdyni, szereg uchwał. M. in. postanowiono zwołać na dzień 1 marca b. r. Radę Okręgową do Gdyni, na której nastąpi wybór Zarządu Okręgu X. Terminy zlotów okręgowych, w których nastąpi przegląd ćwiczących, mających brać udział w zlocie Dzielnicy Pomorskiej w Gdyni, uchwalono, jak następuje: dnia 24 maja b. r. w Chojnicach dla Okręgu II, dnia 31 maja b. r. w Nakle dla Okręgu VIII, dnia 7 czerwca b. r. w Toruniu dla Okręgu IV, dnia 14 czerwca w Bydgoszczy dla Okręgu V, dnia 21 czerwca b. r. w Świeciu nad Wisłą dla Okręgu III i XI, dnia 28 czerwca b. r. w Brodnicy dla Okręgu VI i dnia 28 czerwca b. r. w Tczewie dla Okręgów I, VII, IX i X.

— Gościnny występ Teatru Bydgoskiego. We wtorek, dn. 10 lutego o godz. 20-tej punktualnie zespół Teatru Bydgoskiego odegra operę w 3 aktach z prologiem i epilogiem p. t. „Opowieści Hoffmana”. Wystawienie najdorzalszego dzieła muzycznego związane jest z 50-leciem zgonu kompozytora Jakóba Offenbacha. Sukces kasowy i artystyczny „Opowieści Hoffmana” w Bydgoszczy przewyższył wszelkie przewidywania. Prasa zgodnie wyraża wielkie pochwały dla kapelmistrza Leona Turkiewicza, reżysera Tadeusza Laskowskiego i wykonawców. Naczelne role wykonują primadonna Janina Okońska, oraz Marja Kaupel, ich partnerem jest Tadeusz Laskowski, pozostałe role naczelne odtwarzają pp. Hanka Wańska, Roman Cirin, Jerzy Granowski, Stefan Korab-Laskowski, Hieronim Zuczkowski i in. Powodzenie „Opowieści Hoffmana” w Grudziądzu, który zachwycał się przed miesiącem „Traviatą” — zapewnione.

— Z Zw. Tow. Kupieckich. W ub. piątek w Zw. Tow. Kupieckich odbyło się posiedzenie prezesa p. T. Marchylewskiego z przedstawicielami prasy miejscowej celem wyrażenia uzupełniających uwag do komentarzy jakie wywołał ostatnia konferencja w prasie i społeczeństwie.

Kalendarzyk karnawałowy:

Dnia 10 lutego: w Tivoli zabawa karnawałowa Rodziny Policyjnej.

Dnia 14 lutego: w salach Król. Dworu bal Towarzystwa koleżeńkiego uczniów państwowej szkoły hodowlano-rolniczej. — Chór kościelny przy parafii wojskowej Grudziądza urządza Bal Karnawałowy w sali balowej Domu Żołnierza Polskiego.

Jeść trzeba

a drożyna wielka. Więc korzystajcie z naszych sklepów. Mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Prosimy zwracać uwagę na cennik.

Szwarka 2 — Chelmińska 10 — Koszarowa 16.

SWIATOWID NIEWOLNICA KIECIA BORYSA

Dziś w poniedziałek
PREMJERA!

Fascynujący dramat erotyczno-salonowy reżyserji GEORGA FITZMAURICEA. W rolach głównych: przepiękna BILLIE DOVE i meski BEN LYON. Bogata wystawa! Pałace, uczyty, knajpy paryskie!
Dodatkowo: nadprogram.

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dziś i dni następne!

Genjalne arcydzieło śpiewno-dźwiękowe pełne nicopisanego czaru i piękna

„Moje Słoneczko”

Dramat tęsknoty i szczęścia w 12 aktach
W rolach głównych ulubienicy publiczności:
Janet Gagnor i Charles Farrell
Ceny miejsc niższe do normalnych!

61 motorów na prąd stały

dla siły 220 volt, 0,22 — 60 kilowast 0,3 — 90 PS mało używanych, natychmiast z magazynu mojego Bydgoszcz t a n i o do sprzedania.

Inżynier
Wilh. Buchholz,
Bydgoszcz, ul. Gdańska 150a

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 11 lutego o godz. 9 sprzedaje w Rogówku u Senecke przymusowym przetargiem za gotówkę: radioaparat, umywalkę; o godz. 10 w Gostkowie u Litkowskiego: bryczkę, fuzję, 2 krowy, 2 cielaki, świnię, żniwiarkę; o godz. 12 w Turznie u Reinkego: 6 koszek pszczoł, świnię, maszynę do szycia; o godz. 14 w Brzezinku u Dąbrowskiego: jałowice. (6496)
Bartkowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10 lutego o 14,30 sprzedaje w Podgórzu przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 umywalki, 4 nocne stołki, garnitur koszykowy, 2 leżanki, szafę ogniotrwałą, kasę nacjonalną, 18 serwisów do kawy, 2 lustra, kanapę, obrazy, maszynę do szycia, skrzypce, zegar, 6 krzesel. Zbiórka licytantów przy Magistracie. (6495)
Bartkowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10 lutego o godz. 9 sprzedaje u sped. Kulwickiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 15 worków wełny; o godz. 10 u sped. Szymańskiego: lodowię, bufet, kuchnię gazową; o godz. 10,30 przy Zeglarskiej 27: maszynę do pisania, biurka, fotele; o godz. 10,30 u sped. Sadeckiego: płaszcz, lustro, kanapę, 2 stoły, 12 krzesel, biurka, futro, radioaparat; o godz. 13 przy św. Katarzyny 6: czekoladę, pomarańcze, 11 butelek wina, koniaku, likieru, kuchenkę gazową, zegarek, psa. (6494)
Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 lutego br. o godz. 11 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym motor z zapędem elektrycznym. (6493)
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 lutego 1931 r. o godz. 9 sprzedawcą będą w Pile najwięcej dającym za gotówkę: kilka tysięcy zegły, kilka tysięcy rurki, 1 młockarnia, 1 dynamo, regulator i różne inne rzeczy. Zbiórka licytantów na moście w Pile. (6490)
Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

10. 2. 31. o godz. 11 przed południem licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do pisania, kanapę, maszynę do szycia, 2 fotele fryzjerskie, umywalkę, obraz olejny, rozmaite meble, oraz większą ilość obuwia damski i męski.
Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

11. 2. 31. o godz. 11 przedpoł. licytować będą w Lubiance za gotówkę: jałowice czarnobiałe, — zbiór licytantów u p. Cubera; o godz. 13 popoł. w Siemoniu: 2 jałowice i krowę dojną, — zbiór licytantów u p. Kamińskiego.
Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B” pod Nr. 131 zapisano firmę: Szulc-Rembowski i S-ka, Międzynarodowy Dom Handlowo - Ekspedycyjny i Maklerski Okrętowy, Spółka z ograniczoną poręką. Szulc-Rembowski et Co. Limited International Trade and Forwarding Agents Ship Brokers z siedzibą w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa są interesy handlowo-ekspedycyjne i maklerskie okrętowe. Kapitał zakładowy wynosi 40.000 zł. Kierownikiem ustanowiono kupca Bolesława Szulc-Rembowskiego z Gdyni. Umowę spółkową zawarto 18 października 1930 r. Do zastępowania spółki upoważniony jest kierownik lub dwóch prokurentów lub jeden prokurent łącznie z pełnomocnikiem handlowym.
Gdynia, dnia 13 listopada 1930 r.
Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B” pod Nr. 137 zapisano firmę: Towarzystwo Handlu Samochodami „Autolux”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. — Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: prowadzenie handlu samochodami i wszelkimi akcesoriami do nich, otwieranie i prowadzenie warsztatów, garażów i stacji benzynowych oraz prowadzenie przedstawicielstw samochodowych firm krajowych i zagranicznych. Siedziba w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Przemysłowca Tomasza Jelowickiego w Gdyni ustanowiono jako kierownika do samodzielnego zastępowania spółki. Umowę spółkową zawarto 18 września 1930 r. Spółkę zawarto na czas nieokreślony.
Gdynia, dnia 19 listopada 1930 r.
Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B” pod Nr. 132 zapisano firmę: Polskie Towarzystwo Kontroli Spółki z ograniczoną poręką Societé Polonoise de Surveillance S. A. r. l. Polish Superintendence Company Ltd. z siedzibą w Gdyni. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: wykonywanie prywatnej kontroli towarowej w handlu odnośnie wag i miar oraz interesy powiernika. Kapitał zakładowy wynosi 50.000 zł. Kierownikiem ustanowiono kupca Adolfa Immergluecka w Hamburgu. Prokury udzielono kupcowi Maksowi Fischenrowi i kupcowi Curtowi Bockenthal, zamieszkałym w Gdańsku. — Umowę spółkową zawarto dnia 21 października 1930 r. Kierownik i prokurenci upoważnieni są do samodzielnego zastępowania spółki.
Gdynia, dnia 13 listopada 1930 r.
Sąd Grodzki.

Z dniem 6 lutego 1931 r. otworzyłem Kancelarię adwokacką

w Gdyni

Stefan Jankowski,
adwokat

Gdynia, ulica 10 lutego
(naroż. Świętojańskiej) Tel. 17-71

PREMJJA!

DLA NASZYCH ABONENTÓW

Prawie 60% zniżki!

Niżej podane KSIĄZKI mogą otrzymać nasi abonenci po przedstawieniu kwitu z opłaconej prenumeraty w Administracji „Dnia Pomorskiego” ul. Szeroka 11.

AUTOR	Tytuł dzieła	Cena księgarska	Cena dla Abonenta
Peter Nansen	„Niebezpieczna Miłość”	2,90	1,75
A. Corthis	Tylko dla mnie	2,90	1,75
Looth Tarkington	Plutokrata II tom	13,—	6,—
H. Koszński	Pod skrzydłami d'Annunzia	6,—	2,75
G. Lubieński	Błędne koło	7,—	3,50
Hey de Maupassant	Jej serce	5,—	2,50
Surman Melville	Bestja morska	6,50	3,—
R. S. Van Dine	Martwy krzyk	2,90	1,75
B. H. Benson	Tchórz	2,90	1,75
Jan Karczewski	Bakcył	7,—	3,50
Scherwood Anderson	Zły śmiech	7,—	3,50
Oewre Richter Frisch	Szmaragd inkasów	2,90	1,75
Sintair i Steeman	Trzynaste uderzenie północy	2,90	1,75
L. Wolf	Tajemnica tajni wyścigowej	2,90	1,75
Robert Hugh Benson	Czarownicy	7,—	3,50
Julja Komorowski	Biedne dusze	6,—	2,75
W. Niezabitowska	Skarb Aarona	7,—	3,50
N. Hawthorne	Szkarłatna litera	5,—	2,50
O. Henry	Rewolucja i miłość	6,50	3,—
J. Vandercook	Czarny majestat	2,90	1,75
S. Williams	Złote węże	2,90	1,75
C. W. Sanders	Czarny gość	2,90	1,75
Lucjano Zuccoli	Dziedzictwo krwi	6,50	3,—
Blasco Ibanez	W krainie sztuki	7,—	3,50
Eljaszberg	Rabin i kokota	6,50	3,—
Chambers	Don Kojot	2,90	1,75
W. A. Frost	Tajemnicze klejnoty	2,90	1,75
Emilja Brontë	Sztańska miłość	2,90	1,75
Bruno Winewer	Cichy alarm	3,—	1,—

Zamiejscowym abonentom wysyła się z doliczeniem kosztów przesyłki. 3496

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B” pod Nr. 133 zapisano firmę: „Polska Zjednoczona Korporacja Bałtycka”, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowią: interesy maklersko - okrętowe, komisowo - handlowe i ekspedycyjno - przewozowe. Kapitał zakładowy wynosi 25.000 zł. Kierownikiem ustanowiono kupca Marka Mysiałowskiego w Warszawie. Prokury udzielono kupcowi Haraldowi Schaecke-Andersenowi w Gdyni. Umowę spółkową zawarto dnia 5 listopada 1930 r. W razie zamianowania jednego kierownika zastępuje spółkę kierownik samodzielnie. W razie zamianowania więcej kierowników, zastępują spółkę dwaj kierownicy łącznie lub jeden kierownik łącznie z prokurentem lub dwaj prokurenci łącznie.
Gdynia, dnia 15 listopada 1930 r. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B” pod Nr. 135 zapisano firmę: „Polavis”, Zamorski Ekspert Drobiu Polskiego, Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: skup, tuczenie, ubój i sprzedaż drobiu, handel innymi artykułami spożywczymi, eksploatacja ubocznych produktów zagranicą oraz zawieranie wszelkich interesów mających związek z wyżej wymienionym przedmiotem przedsiębiorstwa. Siedziba w Gdyni. — Kapitał zakładowy wynosi 50.000 zł. Włodzimierza Sieturzynskiego, lekarza weterynaryj w Sopotach, ustanowiono jako kierownika uprawnionego do samodzielnego zastępowania spółki. Umowę spółkową zawarto 14 listopada 1930 r. Czas trwania spółki jest nieograniczony.
Gdynia, dnia 18 listopada 1930 r. Sąd Grodzki.

Pierwszorzędny

zakład krawiecki

garderoba męska, damska wojskowa

specjalność: chasieury

K. Cieszyński

599 Mostowa 11.

Były krojczy B. Doliwy.

Kielbasy

Małopolskie

pierwszorzędnej jakości

wysyła L. PATAŁA,

eksport wedlin SANOK

Małopolska. 6293

MEBLE

wszelkiego rodzaju

korzystnie na raty oddaje

B. Serocka, Toruń

ul. św. Ducha 12. 3697

Były krojczy B. Doliwy.

Odzież

balowa 6083

i wieczorowa

najszybciej

czyści chemicznie

po tanich cenach

„BARWA”

wł. S. Kałamajski

TORUŃ, Szeroka 21

Futra

oraz wszelkie prace kuśnierskie

najsolidniej wykonuje

popularny w Bydgoszczy

fachowiec

Stanisław Rudak

Dworcowa 64.

Niani

lub wychowawczynie do 9

miesięcznego synka poszukuje.

Zgłaszać tylko z bardzo

dobrymi kwalifikacjami

i świadectwami u pułkownika

nikowej Podwysokiej, Forteczna,

65 pułk, budynek Kasyna

Oficerskiego.

15—20.000 zł

pożyczki poszukuję na I.

hipot. kamienicy z interesem

handlowym w Wejherowie

przy rynku, wartość 80.000

zł. Zgłoszenia proszę skierować

do Dnia Pom. pod 6489.

Szkola tańców

Wernu wyucza tańczyć

Zeglarska 10 I p. 6458

Gentlemen!

Dnia 19. II. rozpocznie się

w Toruniu kurs dla kierowców

samochołów. Zapisy przyjmuje

codziennie w godzinach od 10—12 i

16—18 p. L. Kruszelnicki, Łazienka

10/14. 6424

Kuchmistrz

lub kuchmistrzynie może

się zgłosić natychmiast.

Tylko siła pierwszorzędna.

Zgłoszenia ul. Chelmińska

nr. 22 restauracja „Pod Strzechą”.

Ratynowana

stenotypistka ze znajomością

języka polskiego, niem. francusk.

i angielskiego, poszukuje

posady jako sekretarka. Oferty do „Gazety

Gdańskiej” pod nr. 1321.

Liny stalowe

konopne poleca dla wszystkich

celów tylko własny wyrób.

B. Muszyński, Lubawa. 6297

Skład

w którym znajduje się od

10-ciu lat dobrze zaprowadzona

drogerja jest od 1 kwietnia 1931 r.

do wydzierżawienia. Nadaje się też

na każdy inny interes. Ewentualnie

sprzedam ten dom. R. Mierzwa,

Nowemiasto n/Drwęca, ul. Sobieskiego 6. 6470

Parcelacyjne

osady tanio sprzedaje: Pa- w e l e c,

generalny pełnomocnik, Grudziądz, Gro- b l o w a 11. 6247

TANI TYDZIEŃ

BIELIZNY

Damskie

Halki płocienne od 3,50 zł.

kombinacje płóc. „ 4,— „

„ opal. „ 4,95 „

„ jedw. „ 6,50 „

B. WILAMOWSKI

28 ul. Żeglarska 28

Reperuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek, dnia 9 bm.

o godz. 14-tej

Wesele na Kujawach

Widowisko regionalne w 5 obrazach

W poniedziałek, dnia 9 bm.

o godz. 20-tej

Wesele na Kujawach

Widowisko regionalne w 5 obrazach

We wtorek, dnia 10 bm.

o godz. 20-tej

Miłość bez grosza

Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego

W środę, 11 dnia bm.

o godz. 20-tej

Wesele w Hollywood

Operetka w 3 akt. z prologiem O. Straussa

W czwartek, dnia 12 bm.

X. Y. Z.

(Karuzela miłości)

Komedja w 3 aktach

wprzełt. Krzemieńskiego

Selegramy Z ostatniej chwili

Poznań w rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Poznań, 9. 2. (Pat). Wczoraj po południu odbyła się w przepelnionej auli uniwersytetu poznańskiego akademja papiéska ku uczczeniu rocznicy wstapienia na tron Ojca św. Piusa XI. Na program akademji zlozyló się prze-

mówienie Jego Eminencji Ks. Prymasa Hlonda, który omówil znaczenie ostatniej encykliki Ojca św. o małżeństwie. Po przemówieniu nastąpiła część koncertowa.

Energiczne śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej w Krakowie

Kraków, 9. 2. (Pat). W związku z sobotnią katastrofą kolejową urzędowała od rana dyrekcyjna i sądowa komisja śledcza, przesłuchując personel kolejowy. Z polecenia sędziego śledczego aresztowany został kancelista Ochoński, który fałszywie nastawił zwrotnice, powodując katastrofę. Władze kolejowe zawiesiły w urzęd-

waniu dyżurnego ruchu Dudę, którego również aresztowano.

Śledztwo sądowe prowadzi sędzia śledczy dr. Wator i prokurator Miśchałowski.

Szkody, wyrządzone w taborze kolejowym wskutek katastrofy nie są jeszcze ustalone.

Niemiecki min. oskarżony o sympatię do Polski

Min. Schiele contra ziemianin Kropisch

Berlin, 9. 2. (PAT.). Przed sądem ławniczym w miejscowości Burg toczył się proces, w którym jako oskarżyciel występował minister wyżywienia Schiele, przeciwko niejakiemu Kropischowi.

Na zebraniu przedwyborczym Kropisch zarzucił ministrowi Schiele, iż dn. 28 marca 1930 roku sprowadził z Polski do swego majątku ziemskiego Schollene 900 centnarów jęczmienia, ażeby uniknąć przymusowego płacenia spodziewanych nazajutrz wyższych stawek celnych. Minister działał tem samem na korzyść rolnictwa polskiego ze szkodą dla niemieckich rolników. O zapowiedzianej podwyżce ceł minister z tytułu swego stanowiska był poinformowany.

Minister Schiele zeznał pod przysięgą, że stanowisko ministra objął dopiero 30 marca. Tem samem więc urzędowo nie mógł być poinformowany o mającej nastąpić podwyżce ceł. Zarząd dóbr — ministra sprowadził za pośrednictwem niemieckiego towarzystwa rolniczego, jak to niejednokrotnie przedtem czyniono, 300 centnarów jęczmienia z Polski. Transzakeję tę zaaprobował, wychodząc z założenia, że dopóki rolnictwo niemieckie zmuszone jest sprowadzać produkty rolne z zagranicy, nie można oskarżać poszczególnych rolników, którzy to czynią.

Sprawa Oustrica — łamię- główką dla władz włoskich

Rzym, 9. 2. (Pat). Wydanie wiadom francuskim finansisty włoskiego Gualino, zamieszanego w aferę Oustrica, nasuwa, jak twierdzi „Lavoro Fascista“ szereg trudności prawnych, tembardziej, że komisja śledcza francuska pragnie jedynie przesłuchać Gualina, nie wytaczając mu sprawy, co nie jest wystarczającym powodem do wydania obywatela włoskiego obcemu państwu. Rozwiązaniem tego trudnego zagadnienia prawniczego zajmują się odpowiednie władze.

Powrót eskadry włosk. po zwycięskim locie transatlantycznym

Rio de Janeiro, 9. 2. (Pat). Lotnicy włoscy, biorący udział w wielkim locie transatlantycznym z generałem Balbo na czele, odjechali do Włoch.

Miljonowa defraudacja w Nicei

Nicea, 9. 2. (Pat). Został aresztowany jeden z miejscowych notariuszy pod zarzutem dokonania defraudacji, sięgającej 2 milj. franków.

Stahlhelm gotuje się do wielkiej demonstracji we Wrocławiu

Berlin, 9. 2. (Pat). Przemawiając na zgromadzeniu publicznem we Fryburgu przywódca Stahlhelmu Seldte zapowiedział m. in., że w maju roku bieżącego odbędzie się zlot organiza-

cji Stahlhelmowskiej we Wrocławiu. Zlot ten, — oświadczył mówca, — będzie demonstracją, której celem jest dodanie otuchy ludności niemieckiej w prowincjach wschodnich.

Pierwszy statek bezpośredniej komunikacji Gdynia — Meksyk

Przed paru dniami przybył do Gdyni statek „Toronto“ nowo zaprojektowanej stałej linii żeglujowej Gdynia—Meksyk, przeznaczonej do przewozu bawełny. Z okazji przybycia statku, odbył się na jego pokładzie

bankiet z udziałem przedstawicieli polskich towarzystw okrętowych, firm spedycyjno-maklerskich oraz sfer konsularnych i przedstawicieli życia gospodarczego.

Splata niemieckich długów wojennych z udziałem Francji

Paryż, 9. 2. (Pat). Havas stwierdza na podstawie wiadomości z dobrze poinformowanych kół finansowych, że zdaniem tych kół zdyskontowanie rat rocznych Rzeszy przy ewentualnym

udziale banków francuskich byłoby rzeczą często stosowaną w stosunkach finansowych i mogłoby odbić się jedynie w sposób pomyślny na stosunkach francusko-niemieckich.

O budowę elewatora eksportowego w Gdyni

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). Przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia

komisji międzyministerjalnej przy Min. Rolnictwa była m. in. kwestja budowy elewatora eksportowego w Gdyni. Sprawę tę referował p. radca Wojtyna. Jak widzimy z tego, zagadnienie eksportu zbożowego przez Gdynię, kardynalnym warunkiem rozwoju, którego jest wybudowanie elewatorów portowych, nabiera w sferach rządowych coraz to więcej aktualności.

O mistrzostwo świata w hokeju na lodzie



Fragment interesującego meczu Polska—Kanada. Wynik tego meczu (3:0), jak pisaliśmy przed dwoma dniami, jest dla Polski bardzo zaszczytny, gdyż Kanada znajduje się na czołowym miejscu rozgrywek w Krynicy. Gra między drużynami Polski i Kanady przez cały czas trwania meczu stała na zupełnie równorzędym poziomie.

Brüning narazie opanował sytuację

Wniosek hitlerowców o rozwiązanie Reichstagu odrzucono

W dalszym ciągu gwałtownej dyskusji budżetowej w Reichstagu berlińskim poseł Kleiner z Górnego Śląska (narod. - niem. ek.) zarzucił rządowi Rzeszy, że nic nie czyni dla ratowania niemieckiego wschodu. Lodowate przyjęcie Brüninga w czasie jego wschodniej podróży najlepiej wykazało, że nie ma on tam żadnego zaufania.

Brüning bronil się z wielkim podnieceniem: „w decydującej chwili, gdy staliśmy przed najcięższymi rozstrzygnięciami, wyście wystąpili z rządu! Z waszych kół rozprzestrzenia się na Śląsku pogłoski, że zabiegalem o kapitał francuski, aby rezerki wschodniej naszej wielkiej własności zaprzedać Francuzom. Takie podejrzenia godzą w tych, którzy nad ciężkim położeniem naszego wschodu czuwają. W czasie mojej wschodniej podróży socjaliści wspólnie z komunistami demonstrowali i samochodami ciężarowymi z miasta do miasta jeździli!

W dalszej debacie doszło do ekscesów

wskutek których 4 hitlerowców zostało wyrzuconych z sali obrad.

Poseł Dingeldey (niem. partja ludowa) wystąpił bardzo ostro przeciw hitlerowcom. „Trzecia republika — mówił on — jest pojęciem mglistym, a ruch narodowo socjalistyczny zbyt się wzmógł, by dalej stosować to niesłychane zdanie Goebbla: „to, co zrobimy, gdy otrzymamy władzę, nikogo nie obchodzi!

Gdy przyszło do głosowania na sobotnim posiedzeniu Reichstagu zostały odrzucone wnioski komunistów i hitlerowców o wotum nieufności dla gabinetu 293 głosami przeciw 221.

Wniosek hitlerowców o rozwiązanie Reichstagu został odrzucony 318 gł. przeciw 207, w ten sposób gabinet Brüninga został na razie panem sytuacji.

Omawiając mowę młodego d-ra Goebbla w Reichstagu socjalistyczny „Vorwärts“ pisze: U hitlerowców nie zwraca się uwagi

na to co się mówi, ale jak się mówi. Dotąd Hitler był bezsprzecznym przewodnikiem swej partji. Mowa Goebbla, był to występ kandydacki na stanowisko wodza nacjonalnych socjalistów. W czasie całogodzinnego przemówienia Goebbel ani razu nie wymienił imienia Hitlera. „Vorwärts“ stwierdza: „Płynny patos tego ekstazyka wywołał estetyczne wrażenie“ i wpływ tego Nardończyka niewątpliwie może być silniejszy niż Austriaka (Hitlera).

„Völkischer Beobachter“, organ Hitlera został na przeciąg tygodnia zawieszony z powodu prowokacyjnego artykułu przeciw rządowemu p. t. „Schubert i Mussolini“. Autor podkreśla stan nieżyczliwości Mussoliniego dla obecnego rządu berlińskiego. Dyktator bowiem „nie miał czasu“ przyjąć posła niemieckiego Schuberta od czasu przybycia jego do Rzymu, ale miał czas okazać najwyższą życzliwość dla Stahlhelmu.

Ogłoszenia: wiersz 1 lin. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 — 2 — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 znaków komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zaszczerzeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10 —
Przy sądowym śledztwaniu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 73
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michaił Giełan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska W. Cieszyński
Gdańsk Stadien 6
Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo Wł. Gębowski Gdańska 4, Tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dziennik Pomorski“, „Dziennik Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“
„Gazeta Morska“
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3 — zł
przez pocztę z opóźnieniem . . . 3,36 zł
z opóźnieniem . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez cło 100% . . . 2,50 gd
z odnośnieniem w administracji wprost gd z zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w nakładzie stryżki), administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma